

<b>Spis treści:</b>	<b>strona</b>
Daniel Trusiewicz – <i>Program doskonalenia przywództwa KChB</i>	2
Daniel Trusiewicz – <i>Anabaptyzm</i>	3
Wojciech Kowalewski – <i>Coaching w praktyce</i>	8
Robert Miksa – <i>Boża strategia ewangelizacji</i>	12
Robert Miksa - <i>Miłość jako fundament</i>	13
Andrzej Seweryn – <i>Pastor a Rada Zborowa</i>	15
Andrzej Seweryn – <i>Pastor: służący czy dyktator?</i>	16
Zbyszek Sobczak – <i>Ewangelizacja indywidualna</i>	20
Mateusz Wichary – <i>Chrześcijanin a społeczeństwo</i>	29
Richard Blake – <i>Zniechęcony prorok</i>	46
Richard Blake – <i>Zwycięska służba</i>	48
Stephanie Blake – <i>Życie napędzane modlitwą</i>	50
Ewa Seweryn – <i>Kobieta według serca Bożego</i>	61
Regulamin CEL	62
Plan zajęć	63
Notatki	64

## **CEL - PROGRAM DOSKONALENIA PRZYWÓDZTWA W KChB**

Rada Kościoła Chrześcijan Baptystów powołała Centrum Edukacji Liderów (CEL), które proponuje program doskonalenia przywództwa w Kościele. Jest on odpowiedzią na potrzeby Kościoła w Polsce i naszego społeczeństwa, które stale potrzebuje duchowych przywódców.

Istotą programu CEL jest lepsze przygotowanie nowego pokolenia przywódców KChB, którzy obecnie już są zaangażowani w służbie Kościoła i chcieliby rozwijać swoje praktyczne umiejętności i poszerzać wiedzę. Program jest adresowany do młodych pastorów KChB w wieku 25-40 lat.

Zadaniem bardziej doświadczonych przywódców, którzy zaangażowali się w programie CEL, jest pomoc młodszym kolegom w służbie w przekazaniu doświadczenia w takich dziedzinach jak: kwestie rozwoju Kościoła i zapobieganie braku rozwoju, wyposażanie i trenowanie przywódców, praktyczne zastosowanie doktryny chrześcijańskiej, zarządzanie ludźmi, duszpasterstwo, rozwiązywanie konkretnych problemów w Kościele, rola kultury w przekazywaniu ewangelii itp. Podstawowym celem programu jest: jak pomagać pastorom i zborom w bardziej skutecznej służbie.

Program CEL działa na zasadzie tzw. mentoringu indywidualnego (jeden opiekun na jednego-dwóch podopiecznych), którzy spotykają się ze sobą regularnie, zaś dwa razy do roku uczestnicy programu spotkają się na trwające 3-4 dni zgrupowania w celu wspólnej nauki, ćwiczeń i rozwijania relacji. Akcent powinien być postawiony na osobistą wymianę doświadczeń i trenowanie młodszego pokolenia w przywództwie Kościoła. Do tej pory odbyły się dwa kursy CEL: pierwszy w latach 2008-9 i drugi w latach 2010-11. Obecny kurs przewidziany jest na jeden rok 2012 w celu integrowania obu grup podopiecznych.

Niniejszy skrypt stanowi zbiór materiałów szkoleniowych i założeniem organizatorów jest przygotowanie kolejnych edycji w miarę potrzeb. Materiały te mogą znaleźć swoje zastosowanie w szkoleniach grupowych oraz indywidualnych spotkań mentora z jego podopiecznymi.

Życzę owocnej lektury i wprowadzenia w praktykę tego, co okaże się najbardziej potrzebne i skuteczne.

2 Tym. 2,2

W imieniu Zarządu CEL,

***Daniel Trusiewicz***  
**Koordynator Programu CEL**

Październik 2012

## **Anabaptyzm – wartki nurt radykalnej reformacji**

**Daniel Trusiewicz**

Za pięć lat (w roku 2017) przypada 500-lecie Reformacji. Prawdopodobnie sam Marcin Luter, mnich augustiański, nie przypuszczał, że jego 95 tez protestacyjnych przybitych 31 października 1517 roku do drzwi kościoła zamkowego w Wittenberdze da początek wielomilionowemu i ogólnoswiatowemu ruchowi reformacyjnemu w łonie chrześcijaństwa.

W swoich tezach Luter wystąpił zdecydowanie przeciwko powszechnym wówczas i niezgodnym z Pismem Świętym praktykom instytucji kościelnych, hierarchii i samemu papieżowi. Przede wszystkim nie zgadzał się on z praktyką kupczenia odpustami – odpuszczanie grzechów po śmierci w zamian za nabywanie świętych przedmiotów lub usług od Kościoła, na co stać było oczywiście tylko bogatych.<sup>1</sup>

Luter wystąpił odważnie przeciw tej niebiblijnej praktyce po tym, jak odkrył zasadę „sola gratia”: zbawienie i odpuszczenie grzechów możliwe jest wyłącznie dzięki łasce boskiej, a nie działaniom instytucji kościelnych, i jest dostępne za darmo dla wszystkich wierzących, bez żadnej segregacji i niezależnie od stanu posiadania.

W celu upamiętnienia tego historycznego wydarzenia, co roku obchodzone jest święto Reformacji. Z tej okazji trzeba przypomnieć sobie, że Reformacja nie ograniczała się jedynie do działalności postaci uznanych za sztandarowe (Luter, Kalwin i Zwingli). Wielu innych bohaterów na trwałe zapisało się w historii dzięki swoim radykalnym poglądom. Im to jest poświęcony niniejszy artykuł.

Radykalnym reformatorom nie chodziło jedynie o wprowadzenie zmian w istniejącym średniowiecznym Kościele, lecz szli oni jeszcze dalej stawiając sobie za cel całkowite odrestaurowanie Kościoła nowotestamentowego. Najważniejszym nurtem Radykalnej Reformacji był ruch anabaptystyczny.

### **Anabaptyści – geneza ruchu**

Nazwa ruchu pochodzi od greckiego „ana” – ponownie i „baptizein” – chrzczyć. Anabaptyści są duchowymi przodkami współczesnych Baptystów, ze względu na ich wkład w kształtowanie się ruchu baptystycznego.

Rozwój Anabaptystów nie był skoordynowany i dokonywał się dość spontanicznie w różnych częściach Europy. Z tego powodu trudno jest historycznie go opisać. Za początek ruchu przyjmuje się datę 21 stycznia 1525 roku, kiedy niewielka grupka wierzących postanowiła ponownie się ochrzcić, co było bezpośrednim wnioskiem studiowania przez nich Biblii. Miało to miejsce w Zurychu, mieście, w którym chronili się i swobodnie dyskutowali ówcześni protestanci będąc zachęceni panującą tam wolnością religijną.

Do wspomnianej grupki należeli m. in. młodzi humaniści: Konrad Grebel i Feliks Manz. Warto dodać przy tej okazji, że Grebel był w przeciwieństwie do większości reformatorów osobą świecką, nie pełnił żadnego urzędu kościelnego.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> S.Murray, *Post-Christendom*, Paternoster 2004

<sup>2</sup> A.Tokarczyk, *Protestantyzm*, Warszawa 1980

Wymienione wyżej osoby jeszcze przed swoim ponownym chrztem, poczynając od 1523 roku spotykały się regularnie na studiowaniu Biblii ze słynnym reformatorem Zwinglim, który początkowo podzielał ich poglądy na temat chrztu (po pewnym czasie wycofał się z tego radykalnego stanowiska, podobnie jak to przedtem uczynił Luter). Ponieważ znali oni język grecki i hebrajski mogli bez przeszkód studiować Biblię w językach oryginalnych. W Zurychu powstawały w tym okresie liczne wolne zbory, które można też nazwać szkołami studiowania Biblii.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że jesienią tego samego roku przyłączył się do nich znany teolog Baltasar Hubmaier (1480–1528), który dobitnie podkreślał, iż dzieci nie powinny być chrzczone, jeśli wcześniej nie zostały pouczone odnośnie zasad wiary. Z czasem pojawili się kolejni obrońcy tak pojmowanego chrztu: Jerzy Blaurock, Ludwik Hatzer, Jan Brotli, Wilhelm Reublin. Ten ostatni szczególnie zdecydowanie wypowiadał się przeciwko chrztowi niemowląt.<sup>3</sup>

Anabaptyści wyrażali swoje przekonanie, że chrzest niemowląt nie ma biblijnego uzasadnienia, gdyż nie ma żadnej wzmianki o nim w nauce Chrystusa i Apostołów, ani też nie ma dowodów na istnienie takiej praktyki w pierwotnym chrześcijaństwie (z historii Kościoła wiemy, że chrzest nieświadomych swojej wiary dzieci został wprowadzony oficjalnie dopiero w VI wieku).

Anabaptyści twierdzili, że tradycyjny Kościół poprzez chrzest niemowląt rozciągał swoją duchową władzę nad wszystkimi ludźmi. Poprzez udzielanie lub odmawianie udzielenia sakramentów mógł dowolnie manipulować ludźmi zatroskanymi o swoje wieczne przeznaczenie. Chrzest niemowląt prowadził do pozbawienia mocy łaski Bożej, skoro była ona w chrzcie udzielana automatycznie wszystkim ludziom.

Anabaptyści kładli nacisk na potrzebę osobistego doświadczenia łaski Bożej poprzez nawrócenie, któremu towarzyszyła świadomość odpuszczenia grzechów na podstawie działania tej łaski. W styczniu 1526 roku doszło w Zurychu do pierwszych chrztów wiary w wieku świadomym. W ten sposób został zorganizowany pierwszy wolny Protestancki Kościół składający się ze świadomie ochrzczonych wierzących.

Przeciwnicy zaczęli ich pogardliwie określać mianem *anabaptystów*, co znaczyło po prostu: „nowochrześciany”, czyli ponownie ochrzczeni. Anabaptyści sami siebie nazywali po prostu braćmi i siostrami w Chrystusie. Biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania i działalności nazywali się też Braćmi Szwajcarskimi, albo Braćmi Czeskimi itd. Często też określano ich od imienia swoich przywódców, jak np. do tych będących zwolennikami pewnego holenderskiego lidera Menno Simmons’a przyłgnięła nazwa „Mennonici”.

### **Represje z powodu chrztu wiary**

Ponowny chrzest w wieku świadomym oznaczał w tamtych czasach jawne wystąpienie przeciwko władzom kościelnym i świeckim, gdyż w ówczesnej Europie były one ze sobą ściśle powiązane. Radykalizm Anabaptystów ściągał na nich kary w postaci klątw kościelnych, grzywnien, pozbawiania wolności, wypędzania z kraju i innych represji z karą śmierci włącznie.

---

<sup>3</sup> W.Polok, *Reformacja bez kompromisów*, Serwis Chrześcijański [www.nadzieja.pl](http://www.nadzieja.pl)

Wskutek prześladowań ze strony władzy świeckiej i kościelnej (tradycyjny Katolicyzm i zdobywający nowe wpływy Luteranizm jednoczyły się w tym zadaniu) Anabaptyści rozproszyli się w efekcie po całej Europie. Ich główne skupiska znajdowały się w Holandii i na Morawach. W Polsce dotarli na Śląsk, gdzie jednak nie odegrali większej roli.<sup>4</sup>

W 1526 roku rozpoczęły się wyjątkowo ostre represje skierowane przeciwko Anabaptystom. Nie tylko pozbawiano ich wolności i skazywano na banicję, ale nawet karano śmiercią. Na przykład, 7 marca 1526 zarządono, aby wszystkich Anabaptystów aresztować, a po osądzeniu i udowodnieniu im „winy” bezapelacyjnie skazać na śmierć przez utopienie ironicznie nazywając to „trzecim chrztem”. Pod koniec tego samego roku dekret jeszcze bardziej zaostrzono skazując na śmierć nawet tych, którzy słuchali ich kazań. Mimo represji ruch Anabaptystów szybko rozwijał się zarówno w Szwajcarii, jak i poza jej granicami.

Cesarz Karol V wydał w 1527 roku zarządzenie przeciwko Anabaptystom, które odczytane zostało ze wszystkich ambon w całym jego rozległym państwie. Nakazywał w nim, by nie tylko osoby przyjmujące chrzest, ale i rodzice, którzy nie chrzczą swych dzieci, byli traktowani jako winni przestępstwa, za które groziła kara śmierci.

Gdy okazało się, że zarządzenie cesarskie nie jest w stanie zahamować rozwoju tego silnego ruchu, władze uciekły się do jeszcze okrutniejszych środków. Na tereny zamieszkiwane przez Anabaptystów wysyłano uzbrojone oddziały żołnierzy, aby ścigały innowierców i na miejscu zabijały, bez rozpraw sądowych. Ci, których zastano na polach czy drogach, zabijano mieczem, schwytych w domach wieszano na futrynach lub palono wraz z całym domostwem. Pomimo tego ruch nadal się rozwijał. Znany jest przypadek, kiedy jeden z książy wyznał bezsilnie: „Co mam robić? Im więcej ich zabijam, tym więcej ich przybywa”.<sup>5</sup>

### **Wpływy Anabaptystów**

Menno Simons (1496–1561), były katolicki proboszcz we Fryzji należącej do Niderlandów, zdołał skupić wokół siebie dość liczną grupę, radykalnie pacyfistyczną, która charakteryzowała się odrzucaniem wszelkiej przemocy. Ci "nowochrzeńcy", których wkrótce zaczęto nazywać Mennonitami, zdołali uzyskać tolerancyjne traktowanie ich wspólnot w Niderlandach, a później nawet zdobyli jakże upragnioną wolność. Swój sposób życia i pobożności przenosili oni poza granice kraju na nowe obszary swego osadnictwa w zachodnich i wschodnich Prusach, na dalekiej Syberii, a także do północnej Ameryki.

Mennonici, oprócz charakterystycznego dla nich pacyfizmu, odznaczali się tym, że odrzucali hierarchię kościelną, instytucję kapłaństwa jako osobny stan, tworzyli autonomiczne samodzielnie działające zbory, poprzestając na uznawaniu ważności jedynie chrztu przez zanurzenie w wodzie (od lat 14) oraz eucharystii. Simmons znany był z tego, że nauczał przede wszystkim o naśladowaniu Chrystusa nie wnikając w treść zawiłych wywodów teologicznych. Wiadomo też, że przykazania Dekalogu i zasady ewangeliczne były przestrzegane w zborach mennonickich w sposób zdecydowanie rygorystyczny.

Należy podkreślić, że powstanie Mennonityzmu miało istotne znaczenie dla rozwoju Protestantyzmu. Głosząc ideę "praktycznego chrześcijaństwa" Mennonici wyprzedzili w tym Kwaków i Pietystów. Konsekwentnie opowiadali się też za tolerancją religijną dla wszystkich i za rozdziałem kościoła od państwa.

<sup>4</sup> P.Kugler, *Wykład z okazji dnia Reformacji 31.10.2004*

<sup>5</sup> W.Polok, *Reformacja...*

W tym samym czasie powstał Kościół Anglikański (1534) wskutek ostrego konfliktu władcy Anglii Henryka VIII z papieżem odmawiającym królowi zgody na rozwód. W Kościele tym najwyższym zwierzchnikiem był panujący ówczesnie monarcha. Połowiczność reformy w Kościele Anglikańskim (zachowano hierarchię i liturgię wzorowaną na katolickiej) doprowadziła do zawiązania radykalnej opozycji w duchu kalwińskiego (Purytanie), a z czasem do wyodrębnienia się innych związków wyznaniowych, jak: Kwakrzy, Metodysci, Baptyści.

Ograniczanie wolności wyznaniowej i prześladowania radykalnych Protestantów w Anglii stały się przyczyną ich masowej emigracji do Ameryki Północnej, gdzie odegrali oni znaczną rolę w powstaniu i rozwoju Stanów Zjednoczonych.<sup>6</sup> Pod wpływem "nowochrzczeńców" jeszcze w pierwszej połowie XVII wieku zaczęły się tworzyć w Anglii i Stanach Zjednoczonych pierwsze wspólnoty Baptystów, które dzisiaj stanowią tam wielkie i wpływowe, acz niezależne od państwa Kościoły.

Na ziemiach polskich Anabaptyści pojawili się w 1526 roku przede wszystkim na Śląsku jako tzw. „gabrielowcy” – od imienia ich przywódcy Gabriela Ascherhama. Stanowili odłam Braci Morawskich, który utrzymał się tu do końca XVI wieku. Potem grupa około 200 Anabaptystów w obawie przed represjami udała się ze Śląska przez Grudziądz do Kwidzyna, natomiast inna grupa licząca 600 osób wyemigrowała z Moraw do Kraśnika oraz Włodzimierza Wołyńskiego (obecnie Zachodnia Ukraina). Edykt króla polskiego z 1535 roku nie pozwolił im osiedlić się w Polsce na stałe zmuszając do powrotu na Morawy. Praktykę chrztu dorosłych przejęli też Bracia Polscy, również zaliczani do radykalnych odłamów polskiej Reformacji, jakkolwiek zdecydowanie odrębni teologicznie (w większości unitarianie).

Jak widać z powyższego opisu, idee "nowochrzczeńców" rozpowszechniały się po Europie dość szybko, do czego znacznie przyczyniały się prześladowania. Pomimo pewnych różnic ideowych, jakie istniały wśród Anabaptystów, wspólne dla nich były: zasada chrztu dorosłych, idea "Kościoła wybranych" w przeciwstawieniu do "Kościoła mas", oraz rozciągnięcie reform religijnych na różne sfery życia społecznego – w imię powrotu do pierwotnego chrześcijaństwa.

Masy chłopskie i rzemieślnicze pozostające pod wpływem Anabaptystów jakkolwiek nie bardzo orientowały się w niuansach teologicznych, to jednak żywo zareagowały na wprowadzane zmiany i reformy, mające praktyczny wpływ na ich sytuację życiową. Szczególne powodzenie miały propozycje mające na celu zniesienie różnic stanowych (wzorem pierwszych gmin chrześcijańskich). Lud czuł się w tym okresie oszukiwany przez kler i księży, dlatego też własnymi siłami i na miarę swoich możliwości chciał realizować "prawdziwe" wskazania biblijne w swym codziennym życiu.

Popularna była też w ówczesnej Europie próba ukształtowania religijnego życia w oparciu o samą tylko wiarę – bez wścibskiej instytucji kościelnej i zachłannej kontroli państwa. Trzeba przyznać, że Anabaptyści wzbudzali niekiedy wśród ludu więcej sympatii niż Luter, Kalwin i Zwingli. Wraz z nimi pojawiła się bardziej rozwinięta forma reformatorskiej myśli i życia.

Ruch Anabaptystów szerzył się przede wszystkim w świecie anglosaskim. W postaci licznych powstałych wtedy niezależnych Kościołów kształtuje w znacznym stopniu oblicze Protestantyzmu do dziś.

---

<sup>6</sup> B.Pogoda, *Reformacja*, [www.nauka.pl](http://www.nauka.pl)

## **Krótką charakterystyka Anabaptystów**

Najcenniejsze dla Anabaptystów było upatrywanie podstaw wiary jedynie w Biblii, uznawanej za najwyższy autorytet (najczęściej była ona odczytywana i interpretowana dosłownie). Chrzest praktykowali jedynie w wieku dojrzałym przez całkowite zanurzenie, za co byli surowo prześladowani zarówno przez Katolików jak i Protestantów, co z kolei zmuszało ich do migracji.

Anabaptyści preferowali proste formy liturgiczne i kładli duży nacisk na stosowanie nauczania Chrystusa zawartego w Ewangeliach. Charakteryzował ich też rygoryzm moralny, pracowitość, rzetelność i uczciwość. Kościół według nich powinien zrzeszać jedynie świadomie odrodzonych chrześcijan i nie ma prawa być instytucją terytorialną, do której należą wszyscy od urodzenia – wyznawali i praktykowali oni „Kościół wyboru” w przeciwieństwie do „Kościoła mas”.

Państwo nie mogło według Anabaptystów sprawować władzy nad Kościołem, więc konsekwentnie dążyli do całkowitego oddzielenia jednego od drugiego. Z reguły odmawiali też służby wojskowej i składania przysięg w sądach powołując się na wskazania biblijne. Uważali też, że państwo powinno stosować zasadę tolerancji religijnej wobec wszystkich.

Ich radykalizm odznaczał się bezkompromisowością w zakresie głoszonych poglądów, a także domagali się wprowadzenia zasadniczych zmian w istniejących stosunkach społecznych. Ich spontaniczny, mało skoordynowany rozwój dokonywał się przede wszystkim wśród niższych warstw społecznych (robotnicy, chłopci), do których nie docierały nakierowane na elity reformy Lutera i Kalwina.

Anabaptyści byli w zdecydowanej większości swoich poglądów i dążeń prekursorami współczesnego ruchu Baptystów.

## **Wnioski**

Protestanci i jednocześnie Baptyści XXI wieku wiele zawdzięczają Anabaptystom, którzy odważnie i z wielkim poświęceniem głosili Ewangelię prawie 500 lat temu zostawiając po sobie bogate dziedzictwo. Należy podziękować Bogu także za to, że przetarli oni nam duchowe szlaki, płacąc przy tym najwyższą cenę.

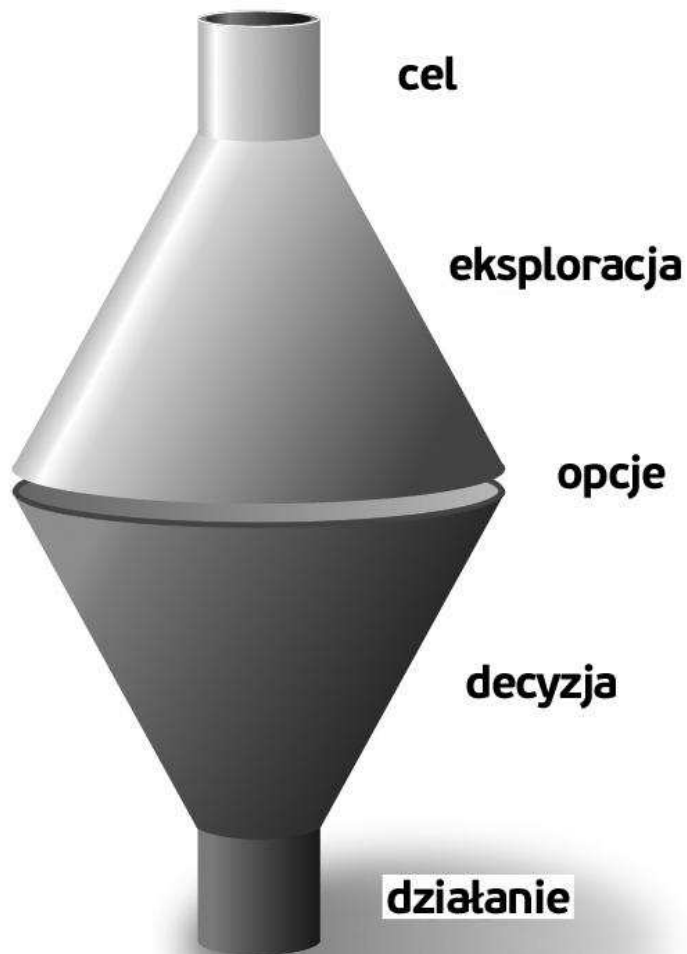
Trzeba też zadać sobie kilka istotnych pytań: Jak obecnie pojmujemy radykalność wiary i jej zastosowanie w praktyce? Czy wzorem radykalnych Anabaptystów jesteśmy gotowi do ponoszenia kosztów wyznawanej wiary? Jak możemy dziś skutecznie wprowadzać w czyn te cenne wartości, za które nasi poprzednicy narażali swoje życie?

## Coaching w praktyce

Wojciech Kowalewski

*„Jesteśmy Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg dla nas przygotował, abyśmy zgodnie z nimi postępowali”*

Ef. 2,11



### Lejek coachingowy

**Zadanie rozmówcy:** Zdecydować co zrobić i wykonać to.

**Zadanie coacha:** Zarządzać procesem.



## Karta wyzwania

***„Gdzie nie ma narady, nie udają się zamysły, Lecz gdzie jest wielu doradców, tam jest powodzenie”. Księga Przysłów 15:22***

Opisz jasno jednym zdaniem swoje wyzwanie:

Dlaczego to wyzwanie jest dla Ciebie ważne? (wypisz w punktach potencjalny wpływ problemu na ludzi, Kościół, rodzinę, konsekwencje w przyszłości, jak się z tym, czujesz).

Jakie byłoby optymalne rozwiązanie?

Podaj informacje dodatkowe i opisz tło wyzwania (wypisz w punktach: kto, co, gdzie, kiedy, jak, dlaczego, przeszkody, alternatywy, szanse, motyw, itd).

Czego oczekujesz od członków grupy? (wypisz w punktach: wymiana doświadczeń z podobnych sytuacji, czego nie widzę, co Słowo Boże mówi o takiej sprawie... itp).

## Cele SMART

**Wyznaczanie celów:** Określanie specyficznego celu i zobowiązanie się do jego realizacji. Cel wyraża kierunek: *gdzie i kiedy*, a nie *jak* (to jest plan działania)

**Konkretny:** możesz jasno określić dokąd zmierzasz

- *Co konkretnie chcesz osiągnąć?*
- *Jak będzie wyglądać sytuacja, gdy osiągniesz swój cel?*
- *Czy możesz to jeszcze bardziej opisać?*

**Wymierny:** określa sposób mierzenia postępu

- *Jak możesz określić ilościowo ten cel (ubrać go w liczby)?*
- *Skąd będziesz wiedzieć, że osiągnąłeś wyznaczony cel?*
- *W jaki sposób mógłbyś wyrazić ten cel, by można było zmierzyć postęp w jego realizacji?*

**Osiągalny:** jest w zakresie twoich możliwości

- *Czy ten cel jest do zrealizowania?*
- *Czy istnieją jakieś trudności lub okoliczności, które mogą przeszkodzić w realizacji tego celu?*
- *Czy ten cel zależy od decyzji innych osób? Jak mógłbyś go przeformułować by zależał tylko od siebie?*

**Istotny:** Zależy ci na celu wystarczająco by go zrealizować

- *Dlaczego jest to dla ciebie ważne?*
- *Z czego jesteś gotowy zrezygnować, co wyrzucić ze swojego planu dnia by popracować nad osiągnięciem tego celu?*
- *Czy zależy ci na tym wystarczająco aby konsekwentnie zrealizować ten cel?*

**Określony w czasie:** cel ma określony termin ostateczny

- *Do kiedy chcesz osiągnąć ten cel?*
- *Kiedy zaczniesz?*
- *Jaki jest termin ostateczny?*

## **Rozmowa coachingowa**

### **Krok 1 – Nazwij wyzwanie**

*Z jakim wyzwaniem się obecnie zmagasz?*

### **Krok 2 – Powiedz coś więcej...**

*Co się dzieje?*

*Od jak dawna się z tym zmagasz?*

### **Krok 3 – Określ obecny wpływ**

*Jaki to ma wpływ na mnie? ...na innych wokół mnie?...na moją rodzinę?...na więź z Bogiem?*

### **Krok 4 – Wpływ na przyszłość**

*Jakie mogą być konsekwencje jeśli nic się nie zmieni? Co możesz stracić lub zyskać w kontekście tego wyzwania? Jaki to może mieć wpływ na przyszłość innych? Jak się z tym czujesz?*

### **Krok 5 – Twoja odpowiedzialność**

*Jaka jest moja odpowiedzialność w tym wyzwaniu/problemie?*

### **Krok 6 – Opisz idealne rozwiązanie**

*Jakie będą skutki rozwiązania tego problemu? Jak to zmieni twoje życie? Z czego będziesz zadowolony?*

### **Krok 7 – Co z tym zrobisz?**

*Jaki praktyczny krok możesz podjąć w celu rozwiązania problemu? Jakie mogą pojawić się przeszkody i jak je pokonać? Kiedy to wprowadzę w życie?*

### **Krok 8 – Konsekwencja w działaniu**

*Przed kim będziesz odpowiedzialny za podjęcie praktycznych kroków w celu rozwiązania problemu?*

Jeśli chcesz wiedzieć więcej zajrzyj na: [www.zlotejablko.pl](http://www.zlotejablko.pl)

## **Boża strategia ewangelizacji**

**Robert Miksa**

O ewangelizacji mówi się dość dużo. Zdumiewające jednak, jak niewiele przykazań do ewangelizowania znajdujemy w Nowym Testamencie. Nie chcę przez to powiedzieć, że ewangelizacja jest nieistotna. Nie zamierzam nawet przekonywać, że którakolwiek metoda ewangelizacji jest zła. Chcę raczej powiedzieć, że nadzieja jaką pokładamy w takich czy innych metodach jest nieuzasadniona. Istnieje pewna zasada mająca swoje korzenie w naturze samego Boga, o której NT mówi naprawdę dużo.

Co NT mówi o konieczności ewangelizowania?

Natura Trójjedynego Boga jako wzorzec misji.

Kościół jest ewangelią.

a. Kościół jako dom Boży. (1Tym 3,15)

Nazywanie zboru domem Bożym nie jest przypadkowe. Co to jednak oznacza w praktyce? Na czym polega właściwe postępowanie w domu Bożym? Na czym tak naprawdę zależy Bogu.

b. Kościół jako społeczność ludzi pojednanych (Ef 2,15)

Kościół to coś daleko większego niż wspólnota religijnych ludzi. To wspólnota ludzi pojednanych. Jeżeli przebaczenie nie leży u podstaw naszych wzajemnych stosunków, nasze świadectwo nie będzie przekonujące.

Pojednanie jako świadectwo i dowód w sprawie ewangelii.

## **Miłość jako fundamentalna zasada**

**Robert Miksa**

„A celem tego, co przykazałem, jest miłość płynąca z czystego serca i z dobrego sumienia, i z wiary nieobłudnej.” (1Tym 1,5)

Zwykle kiedy pojawia się temat miłości, kobiety zamieniają się w słuch, a mężczyźni ziewają. W rzeczywistości jedni i drudzy nie rozumieją o czym faktycznie jest mowa. Nie chodzi jednak o to, że miłość, o której mówi Biblia, jest daleko

Zmiana paradygmatu:

„Nie szata zdobi człowieka” czy „Jak cię widzą, tak cię piszą”?

Potrzeba miłości.

Pochodzenie miłości.

a. Na obraz Boga czy świata zwierząt?

Jeżeli zostaliśmy stworzeni na obraz Boga, będziemy dążyli do zupełnie innych standardów, niż wtedy, gdy uważamy się za potomków świata zwierząt.

b. Bóg jako Ojciec

Z faktu, że Bóg jest naszym Ojcem wynika dużo więcej niż to, że nas stworzył. To dzięki temu, że On w swej naturze jest Ojcem (Ef 3,14-15) wiemy na czym polega prawdziwe ojcostwo. To zaś ma ogromny wpływ na to, jak mamy prowadzić służbę w Jego Kościele.

c. Bóg, który jest jeden, ale w trzech osobach.

Doktryna trójcy nie jest tylko teorią wymyśloną przez znudzonych teologów. Właściwie rozumiana stanowi nadaje właściwy cel naszej służbie.

Miłość jako znak.

Zarówno Jezus, jak i apostołowie wielokrotni zwracali na miłość, jak nieodłączną cechę prawdziwych chrześcijan. Jeżeli dokładnie przyjrzymy się temu, w jaki sposób Bóg powołał do istnienia Kościół zobaczymy, że miłość to coś więcej niż słowo lep, na które łapią się emocjonalni desperaci.

Znamiona miłości - praktyczny aspekt (warsztaty).

a. Miłość jest cierpliwa,

b. miłość jest dobrotliwa,

- c. nie zazdrości,
- d. miłość nie jest chełpliwa,
- e. nie nadyma się,
- f. nie postępuje
- g. nieprzystojnie,
- h. nie szuka swego,
- i. nie unosi się,
- j. nie myśli nic złego,
- k. nie raduje się z niesprawiedliwości,
- l. raduje się z prawdy;
- m. wszystko zakrywa,
- n. wszystkiemu wierzy,
- o. wszystkiego się spodziewa,
- p. wszystko znosi.
- q. Miłość nigdy nie ustaje

Miłość jako fundamentalna zasada misji.

Kościół to nie firma, w której liczą się liczby (finanse czy statystyka). Kościół to też nie urząd, w którym głównie chodzi o przepisy i regulaminy. Kościół to również nie wojsko, w którym chodzi o dokonania. Choć Kościół posiada cechy wszystkich tych instytucji, to jednak jest czymś daleko większym.

**Kościół to wspólnota ludzi pojednanych przez krew Chrystusa, których wzajemne relacje są manifestacją natury Trójjedynego Boga.**

## **Relacje pastor a Rada Zborowa: konflikt czy współdziałanie?**

**Andrzej Seweryn**

1. Autorytet i pozycja pastora w zborze.
2. Wybór i zatrudnienie pastora.
3. Wybory Rady Zborowej i jej rola w zborze.
4. Złe modele funkcjonowania Rady Zborowej.
5. Niewłaściwa postawa pastora.
6. Zasady współdziałania RZ z pastorem zboru.
7. Konsekwencje złych relacji na linii pastor – RZ.
8. Konsekwencje zdrowych relacji.

### Pytania do dyskusji:

- Jak postrzegasz swoją rolę w zborze jako pastor?
- Jak układa ci się współpraca z Radą Zborową?
- Jakie niedomagania radnych utrudniają ci współpracę z nimi w Radzie?
- Jakie masz osobiste (własne) problemy ze współpracą w ramach Rady Zborowej?
- Co chciałbyś zmienić w tych relacjach i jak zamierzasz tego dokonać?

## **Pastor – służący czy dyktator**

**Andrzej Seweryn**

To prowokujące pytanie nie jest zabiegiem dziennikarskim zachęcającym do przeczytania tego tekstu. Zetknąłem się bowiem i ciągle stykam z tymi dwoma przeciwstawnymi pojęciami, które próbują określić rolę i miejsce pastora w zborze oraz jego gronie przywódczym.

Słyszałem kiedyś wypowiedź pewnego pastora, który z naciskiem podkreślał, że nie potrzebuje żadnej rady zborowej, a wszelkie jego decyzje winny być bezwzględnie przestrzegane w zborze, ponieważ z racji swego powołania do tej służby przez Boga ma zagwarantowany w Słowie Bożym autorytet i tak silną pozycję we wspólnocie, że nikt w zborze nie ma prawa tego kwestionować. A jeśli się to komuś nie podoba, jego duchowość stoi pod dużym znakiem zapytania. Skoro więc ośmiela się sprzeciwić woli pastora, powinien odejść ze wspólnoty, której ten pastor przewodzi.

W jednym z artykułów w „Słowie Prawdy” (numer 7-8 z 1996 roku) natknąłem się na takie oto stwierdzenia: „Pastor nie powinien być osobą czczoną w Kościele, ale *służącym zboru* (podkreślenie moje – A.S.), a więc osobą, która poświęca swój czas i swoją wiedzę na prowadzenie i pomaganie zborowi Bożemu. Służba pasterzowania wcale nie jest najważniejszą służbą, ale jedną z wielu”. I jeszcze jeden cytat: „Większym szacunkiem darzymy pastorów niż np. gospodarzy domu zborowego, chociaż obie grupy mają znaczący wpływ na funkcjonowanie nabożeństw i spotkań zborowych. Takie hierarchizowanie nie jest planem Bożym dla Kościoła, ale w takiej klasyfikacji służby funkcjonujemy i tutaj ambicje i dążenia do znaczenia sprawiły, że przyjęcie ordynacji pastorskiej stanowi pewien awans społeczny”.

Ośmielam się twierdzić, że oba przedstawione powyżej punkty widzenia, zarówno z perspektywy Pisma Świętego jak i moich doświadczeń i obserwacji życia kościelnego, nie są do końca słuszne. Są to podejścia ekstremalne, zatem nie w pełni obiektywne i – jak powiadają poloniści – są one „nadużyciem interpretacyjnym” Biblii.

### **Czy pastor ma prawo być dyktatorem?**

Jako ludzie ewangelicznie wierzący – zgodnie z duchem Nowego Testamentu – nie akceptujemy takich pojęć jak: hierarchia kościelna, podział Kościoła na stan duchowny i świecki lud kościelny oraz władza dusz jednych nad drugimi. Apostoł Piotr zwrócił się do przełożonych gmin chrześcijańskich jako starszy do starszych: „Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, *nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni*” (podkreślenie moje – A.S.). A potem dodaje: „Wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 P 5,2-5). Pan Jezus nauczał: „Ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym i ktokolwiek by chciał być między wami pierwszym, niech będzie sługą waszym” (Mt 20,26b-27).

Pisząc o kwalifikacjach duchowych i moralnych przełożonych w Kościele, Apostoł Paweł powiada, że mają to być ludzie nienaganni, umiarkowani, przyzwoici, nie zadzierzyści lecz łagodni, którzy nie będą się wzbijać w pychę (czyt. 1 Tym 3,2-6). Nie mogą to być również ludzie samowolni (Tyt 1,7). Każdy więc pastor, który ma zapędy dyktatorskie, postępuje



wbrew Pismu Świętemu i nadużywa swoich kompetencji. Jeżeli do tego dochodzi niechrześcijańska postawa wobec powierzonych jego opiece ludzi wierzących, a więc: buta, agresja, publiczne ośmieszanie lub osądzanie z wyrzucaniem ludzi ze zboru włącznie, taka służba pastorska jest po prostu poważnym nadużyciem i nieporozumieniem. I aż dziw bierze, że niekiedy zbory czują się sterroryzowane, zastraszone i pozwalają swoim duszpasterzom uprawiać sobiepaństwo i dyktaturę.

**PODSTAWOWĄ, WRĘCZ ELEMENTARNĄ CECHĄ PASTORA WINNA BYĆ JEGO NIEKŁAMANA MIŁOŚĆ DO TYCH, KTÓRYM SŁUŻY, A NIE PODPORZĄDKOWYWANIE ICH SOBIE!!**

Czasem powiadam – może zbyt brutalnie – że każdy zbór ma to, na co sobie zasłużył! Twierdzenie, że lepiej mieć kiepskiego lub apodyktycznego pastora, niż nie mieć żadnego – jest po prostu szkodliwe z punktu widzenia rozwoju zboru, zaś owego pastora utwierdza w przekonaniu, że skoro zbór go chce, zatem słuszny jest sposób, w jaki on tym zбором zarządza.

### **Autorytet pastora – wrodzony czy nabyty?**

W Kościele, który rządzi się zasadami ewangelicznymi, nie ma miejsca na hierarchię w sensie władzy i bezwzględnej uległości jednych względem drugich. Jest natomiast faktem, że Pan Bóg jest Bogiem porządku i chce, aby Jego Kościół był zorganizowany i uporządkowany. Stąd potrzebni są duchowi przywódcy i duszpasterze, których Bóg obdarza darami Ducha Świętego: darem kierowania lub pasterzowania (1 Kor 12,28; Ef 4,11). Ich autorytet wynika z jednej strony z faktu, że do tak zaszczytnego zadania kierowania Kościołem zostali powołani przez Boga i zostali wybrani przez jego członków. Jest to autorytet stanowiska lub pozycji i niejako „nadany” pastorowi automatycznie z chwilą ordynacji czyli objęcia przez niego stanowiska w zborze.

Z drugiej jednak strony pastor winien zdobywać autorytet osobisty, prezentując w praktyce i codziennej służbie swoje wysokie kwalifikacje duchowe i moralne, o jakich mówi Biblia. Osobiście jestem przekonany, że w Kościele Jezusa Chrystusa istnieje hierarchia. Hierarchia autorytetu! Mówi o tym Pismo Święte! „A prosimy was, bracia, abyście darzyli uznaniem tych, którzy pracują wśród was, są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was: szanujcie ich i miłujcie jak najgoręcej dla ich pracy” (1 Tes 5,12-13). „Bo ci, którzy dobrze służbę pełnili, zyskują sobie wysokie stanowisko i prawo występowania w sprawie wiary, która jest w Chrystusie Jezusie” (1 Tym 3,13). „Starszym, którzy dobrze swój urząd sprawują, należy oddawać podwójną cześć, zwłaszcza tym, którzy podjęli się zwiastowania Słowa i nauczania” (1 Tym 5,17). „Miejcie takich ludzi w poszanowaniu” (Fil 2,29b).

Zatem jakość pracy pastora oraz jego postawa nacechowana gorliwością (Rz 12,8) i miłością do ludzi - decydują o wzroście autorytetu pastora. Tak pracując, ma prawo oczekiwać uznania, miłości najgorętszej oraz podwójnej czci i poszanowania – jak nakazuje nam zacytowane wcześniej Słowo Boże. Jeżeli pastor ewidentnie nie spełnia biblijnych kryteriów służby – zbór po prostu powinien podziękować mu za pracę.

### **Pastor – najważniejszy czy jeden z wielu?**

Każda praca wykonywana dla Pana jest ważna, godna szacunku i docenienia przez pastora i zbór. Czy miałyby to jednak oznaczać, że np. gospodarza domu zborowego możemy postawić

na równi z pastorem? Obie funkcje są oczywiście ważne i potrzebne, ale – jak wykazałem wyżej – niesienie duchowej odpowiedzialności za innych oznacza bycie *przełożonym w Panu* (patrz 1 Tes 5,12). Zwiastowanie Słowa Bożego jest najbardziej zaszczytną służbą, jaką człowiek może pełnić z upoważnienia Boga. Szczególny charakter tej służby obliuguje wierzących do tego, by swoim duchowym przełożonym oddawać *podwójną cześć* (1 Tym 5,17). Nie chodzi tu tylko o przywileje. Przypominam, co nakazał zapisać Pan Bóg w Liście Jakuba: „Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami, bracia moi, gdyż wiecie, że otrzymamy surowszy wyrok” (3,1), a Apostoł Paweł dodaje, że „tym, który mnie sędzi, jest Pan” (1 Kor 3,4c).

Ktoś – nie wiem czy słusznie - zauważył, że trudniej jest znaleźć dobrego gospodarza domu zborowego, niż dobrego pastora. Dlaczego? Otóż w praktyce bywa tak, że niekiedy gospodarz czuje się ważniejszy od pastora w zborze (w myśl zasady: ile kluczy – tyle władzy). Jak to odbija się na służbie i sąsiedzkich stosunkach – wiedzą ci pastory, którzy „dobrodziejstw” takiego sposobu myślenia doświadczyli na własnej skórze. Z tego między innymi powodu w wielu krajach pastory nie mieszkają w budynkach zborowych i w ten sposób mają zagwarantowane minimum prywatności, nie doświadczając przy tym sąsiedztwa zbyt apodyktycznych gospodarzy, którzy czasem mają tendencję do czucia się jak na swoim. Tymczasem dobry gospodarz to taki, który troszczy się gorliwie o wypełnianie powierzonych mu obowiązków i nigdy nie zapomina, że przełożonym zboru jest pastor, a nie on. W tym wypadku dyspozycyjność gospodarza wobec pastora jest rzeczą oczywistą i absolutnie nie kłóci się z zasadą biblijną, że w Panu wszyscy jesteśmy równi. Natomiast w pracy dla Pana muszą być ci, którzy przewodzą i kierują oraz ci, którzy pomagają i wspierają. Szacunek i docenianie jednych przez drugich – to zasada, która działa w obie strony!

### **Pastor – służący zboru?**

Takie postawienie sprawy jest po prostu nie biblijne i wręcz niebezpieczne. Niebezpieczne dlatego, że czasem praktykowane przez ludzi w zborach. O ile tradycja Kościołów historycznych nauczyła ludzi wielkiego szacunku względem swoich duchowych (nawet jeśli ich życie nie zawsze jest przykładem dla wiernych), o tyle nasza ewangeliczna tradycja nauczyła nas traktować duchowych przywódców w sposób ekstremalnie odmienny. Myślę, że było to zbyt skrajnie pojęte odreagowanie na hierarchię kościelną i despotyzm duchowych – co też jest nie biblijne, aczkolwiek znane z historii Kościoła. Jesteśmy skłonni uważać, że pastor w zborze to jeden z nas i taki sam jak my. Tymczasem zasady ewangeliczne stanowią inaczej – co wykazałem wcześniej.

Jeśli tylko pastor zacznie głosić naukę, która oskarża nasze sumienia (nie mówię tu oczywiście o nie biblijnych poglądach teologicznych), albo – nie daj Boże - zacznie z poczuciem odpowiedzialności przed Bogiem stosować biblijną dyscyplinę w zborze, wtedy dochodzi do zebrań członkowskich lub posiedzeń Rady Zborowej, na których padają ostre słowa krytyki pod jego adresem, a czasem wręcz oszczerstwa. Po wysłuchaniu takich sądów pastory nie mogą spać po nocach, przeżywają kryzysy i załamania w swojej służbie, są zranieni, bo bywają obrażani publicznie, stawiani pod ścianą i traktowani instrumentalnie.

Jeden z pastorów wyznał kiedyś, że czuję się jak piłka, którą wszyscy kopią! Jakie - często gorzkie - słowa słyszą pastory od swoich wiernych przed albo po nabożeństwie! „Przecież mam prawo powiedzieć wszystko, co myślę” – powiadają niektórzy członkowie zborów. „W końcu jest u nas demokracja, nie ma hierarchii, pastor nie jest święty i nieomylny”. To prawda, tylko czy mamy prawo wymagać od niego wszystkiego, a każdy jego błąd czy

uchybie nie traktować jako okazję, by „po bratersku” wygarnąć, korzystając z „daru wypominania”?

Mało tego. Niektóre zbory utwierdzają się w rynkowym podejściu do sprawy i traktowaniu pastora jako swojej własności. „Bracie, opłacamy ciebie, a więc musisz pracować tak, jak my sobie tego życzymy. Jesteś na naszym utrzymaniu, zatem masz być sługą, a najlepiej służącym zboru. Masz być do naszej dyspozycji na każde zawołanie i spełniać wszystkie nasze życzenia”.

Tak, pastor ma być sługą, służącym – powiem więcej – niewolnikiem, ale Chrystusa, a nie zboru! To sam Bóg powołał i najął nas, pastorów, do tego dzieła. Przed Nim będziemy się przede wszystkim rozliczać ze swojej pracy, a On oceni nas bardzo surowo i obiektywnie. Jest bowiem bardzo wymagającym Pracodawcą. To On daje zborowi pastora i On może go zborowi odebrać. Nie można traktować pastora jak piłkarza w klubie, którego kupuje się za pieniądze. Praca duchowa w zborze to przecież powołanie – a nie kontrakt!

### **Rada zborowa – grono doradców czy rada nadzorcza?**

Wierzę w zbiorową mądrość – tak potrzebną w Kościele. „Zwycięstwo jest tam, gdzie jest wielu doradców” – pisał Salomon (Prz 24,6b). To wymaga jednak wzajemnego szacunku i poważnego traktowania siebie nawzajem we wszelkich gremiach przywódczych. Popełnia grzech ten, kto chce rządzić autokratycznie w Kościele czy w zborze, lekceważąc zdanie innych doradców. Bywa jednak i tak, że między pastorem i radą zboru powstaje napięcie jak między dwiema zwalczającymi się stronami.

Radni tymczasem – zamiast być doradcami pastora – stają się niekiedy bezduszną i bardzo wymagającą radą nadzorczą, która wszystko kontroluje i uzależnia od swoich decyzji wszelkie jego poczynania. W takiej radzie pastor „nie ma nic do gadania”, ma słuchać i wykonywać polecenia. Jest to również sytuacja anormalna, nie biblijna, jeżeli powołany przez Boga „przełożony w Panu” staje się ubezwłasnowolnionym służącym i niewolnikiem ludzi. A kogo powinien słuchać przede wszystkim? Toteż czasem pastor o silnej osobowości rezygnuje z takich doradców i rozwiązuje radę, by decydować o wszystkim samodzielnie.

Są pastory, którzy mają niezdrowe ambicje, Są też ludzie w zborach, którzy chcą mieć lub mają zawsze „dużo do powiedzenia”, ale nie zawsze mają dobre rady czy motywacje swoich postaw. Kościołowi szkodzą zarówno apodyktyczni pastory-dyktatorzy, jak i apodyktyczni członkowie zborów lub rad zborowych, którzy chcą manipulować swoim pastorem i traktować go instrumentalnie. Tacy uważają, że można zrobić i powiedzieć pastorowi wszystko, czasem w jak najgorszym stylu, bo wiedzą, że on nie odda „pięknym za nadobne”.

Budowanie duchowego autorytetu pastora i zdrowych, braterskich relacji w gronie liderów zborowych – to wyzwanie dla wszystkich. Tu chodzi bowiem o wielką stawkę – duchowe zdrowie wspólnoty, którą powinni kierować dojrzały i biblijnie umotywowani – duchowi liderzy.

## Ewangelizacja indywidualna

Zbyszek Sobczak

Wykaz skrótów występujących w artykule:

- A.Ch1 - Cholewiński A. *Warunki skutecznego głoszenia Ewangelii w świecie dzisiejszym.*
- A.Ch2 - Cholewiński A. *Chrześcijaństwo ponownie odkrywane.*
- BF - *Breviarium fidei.*
- KChB - Kościół Chrześcijan Baptystów
- KRK - Kościół Rzymskokatolicki
- Zb.Cz - Czerwiński Zb. *Wspólnoty neokatechumenalne.*

Nie jest to rozważanie na temat doktrynalnych różnic w nauczaniu KRK i KChB.

W ramach „wzajemnego mentoringu szerokiego”- napiszę kilka zdań o sobie, związanych z tematem artykułu. Nawróciłem się będąc członkiem Kościoła Rzymskokatolickiego. Swoje życie oddałem Jezusowi na ewangelizacji, w kościele pod wezwaniem Św. Ducha, w Lublinie, gdzie jako świecki student studiowałem teologię na Katolickim Uniwersytecie, przez 9 lat. W następnych latach pracowałem w Kurii Biskupiej jako szef referatu Środków Masowego Przekazu, prowadziłem grupę domową, miałem prelekcje w rzymskokatolickiej Odnowie Charyzmatycznej, „na własną rękę” organizowałem wakacyjne obozy ewangelizacyjne z własnym programem. Podstawą spotkań, rozmów, było Słowo Boże (Biblia Tysiąclecia) oraz artykuły, nagrania, rzymskokatolickich autorów. Publikowałem artykuły naukowe w Polsce i za granicą, w tym, hasła w Encyklopedii Katolickiej (tomy IV-VI), ostatnio - w wydanej w Polsce książce McArthura „Ewangelia według Rzymu” figuruję jako „konsultant merytoryczny”. Kościół Rzymskokatolicki opuściłem 6 lat po swoim nawróceniu.

Wielokrotnie, gdy dzieliłem się z kimś Dobrą Nowiną, słyszałem zdanie „A ksiądz uczy inaczej” lub inne, podobne, w tym samym sensie. Moje słowa, skierowane do rozmówcy, opierały się o autorytet dla mnie najwyższy: Słowo Boże. Jednak mój rozmówca przeciwstawiał mi inny autorytet, jego zdaniem wyższy od mojego, autorytet wynikający z pełnionej funkcji, autorytet lokalnego księdza. Mój rozmówca jest spokojny, ksiądz studiował teologię wiele lat, więc wie. Ponadto, za autorytetem lokalnego wikarego, proboszcza, kryją się autorytety także innych księży, których jest wielu, także z tytułami naukowymi, nawet sam papież, „A wszyscy nie mogą się mylić”- nie raz słyszałem. Tak więc autorytet lokalnego proboszcza wydaje się być na tyle ugruntowany, że sam rozum podpowiada rozmówcy, iż powinien ufać temu, co mówi on, a nie ja. Tak więc problem dotyczył nie tyle autorytetu samego Słowa Bożego, ile autorytetu jego interpretatora. Czy mam szansę sam, w pojedynkę, pokonać taką barierę, obalić tak wielki, masowy, autorytet? Może zintensyfikować emocje? Może mnożyć teksty biblijne? Oczywiście to nie działa. Mój autorytet i cytowanych przeze mnie tekstów mój rozmówca odrzucił, będąc pewnym, że dysponuje większym. Osoba bardziej charyzmatyczna powie: „No, Duch św. może złamać, usunąć każdą przeszkodę.” Niewątpliwie tak, może. Ale czy to znaczy, że mamy dalej robić coś, co nie działa, nie przynosi owocu, powtarzając „No, nie wiemy czy bez owocu; Duch św. może gdzieś, kiedyś, tego użyć”? „Gdzieś”, „kiedyś”- a teraz nie mógł? Może teraz nie chciał? (to już herezja).

Nie zamierzam kontynuować osobistej refleksji na temat inspiracji i obecności Ducha św. w skutecznej ewangelizacji. Potwierdzę jedynie, że jest ona konieczna. Chcę natomiast wskazać

na narzędzie, które we wspomnianej sytuacji napotkanego oporu, umożliwia kontynuowanie rozmowy, **i to na tej samej płaszczyźnie, jaką wyznaczył nam rozmówca:** autorytetu księdza. Jest to narzędzie, którego bardzo często używałem prowadząc ludzi do Chrystusa, kiedy byłem jeszcze członkiem Kościoła Rzymskokatolickiego, jak również potem, gdy stałem się członkiem Kościoła Chrześcijan Baptystów – stosując je tylko wtedy, gdy ktoś zasłaniał się autorytetem lokalnego księdza (księży).

Z doświadczenia wiem, że jest ono w takich sytuacjach skuteczne, prowadzi do zburzenia wspomnianej bariery lub, na tej samej płaszczyźnie, podważenia autorytetu, na jaki nasz rozmówca się powołał. To właśnie jego skuteczność przekonuje mnie, że jest ono używane przez Ducha św.

Będzie to także, być może, refleksja nad treścią Nowiny jaką my przekazujemy ludziom. [O tym „Jak głosić Dobrą Nowinę w temacie zbawienia” oraz „Jak głosić Dobrą Nowinę w temacie usprawiedliwienia”- mówiłem w poprzednich wykładach].

W tym artykule, na bazie rzymskokatolickich autorów, poruszę jedynie zagadnienie wstępne: wiarygodność przekładów biblijnych naszych wyznań oraz zagadnienie zasadnicze: treść Dobrej Nowiny. Tę część artykułu zatytułowałbym: **Biblijna Dobra Nowina i krytyka fałszywej Ewangelii w publikacjach rzymskokatolickich.**

## A. O Biblii:

### I. Różne tłumaczenia Biblii

„A czym się różni wasza Biblia od naszej?” – słyszeliśmy już to pytanie? Za pytaniem prawie zawsze stoi obawa o jakieś przekłamania w tekście nie-katolickiego tłumaczenia Biblii. *Wobec szerokiej dostępności (rozdawnictwa) różnych wydań Nowego Testamentu, jeszcze dziś zdarza się w mniejszych miastach i wsiach, że proboszcz radzi parafianom: „Sprawdź, czy ma imprimatur.”* Oby wytłumaczyć różną ilość ksiąg w naszych Bibliach - odpowiedź koniecznie domaga się wyjaśnienia powstania i wyboru dwóch kanonów Pisma św. w XVI w. przez KRK i Marcina Lutera.

By zaradzić lękowi co do różnych sformułowań w treści poszczególnych ksiąg można wskazać wybrany, ten sam wiersz, w różnych tłumaczeniach Biblii katolickich. Zwykle zaskoczenie wywołuje fakt, że w każdym tłumaczeniu użyto nieco innych słów, a wszystkie mają „imprimatur” i „nihil obstat”. (np. czasem przyda się wiedza o tym, że w tłumaczeniach: „Pismo Święte Nowego Testamentu. Tłumaczył z języka greckiego ks. prof. dr Seweryn Kowalski. Warszawa 1990” oraz „Pismo Święte Nowego Testamentu w przekładzie polskim ks. Jakuba Wujka SJ. Kraków 1089” tłumacze używają słowa Zakon, jak w tzw. „protestanckiej Biblii Warszawskiej”; we wszystkich pozostałych tłumaczeniach katolickich w tych miejscach występuje słowo „Prawo”).

Wobec szczególnie złośliwych rozmówców, atakujących wszystkie przekłady, poza ulubionym i powszechnie przyjmowanym w KRK tłumaczeniem znanym pod nazwą „Biblia Tysiąclecia”- sięgam do krytycznych, katolickich opinii na jego temat. Znajdziemy je w „Tygodniku Powszechnym”, 20.II.-03.V.1970 r., oraz przede wszystkim, w publikacji ks. prof. Eugeniusza Dąbrowskiego (współredaktora i jednego z tłumaczy „Pisma świętego Nowego Testamentu w 12 tomach. Wstęp-przekład z oryginału-komentarz” wydawanego na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie na przełomie lat '60-'80) zatytułowanej: Nowy polski

przekład Pisma Świętego z języków oryginalnych. Krytyczna ocena tzw. Biblii Tysiąclecia. Londyn 1967. Publikacja liczy 60 stron i jest zbiorem uwag nt. teorii przekładu (literackie i teologiczne kryteria przekładu) oraz wskazuje na niekompetencje tłumaczy, podważa stwierdzenie zawarte w tytule: „tłumaczenie z języków oryginalnych, (s. 21n.), przytacza wiele przykładów niewłaściwych tłumaczeń. Na końcu prof. Dąbrowski konkluduje „Na podstawie przytoczonych w niniejszym artykule przykładów, których ilość wzrasta niepomiaralnie w miarę zapoznawania się z pozostałymi księgami biblijnymi w nowym przekładzie polskim, niepodobna eksperymentu Biblii Tysiąclecia uznać za udany.” (s. 57) oraz „Tych, którzy na Biblię Tysiąclecia czekali jako na ważne zdarzenie w życiu katolicyzmu polskiego, spotkał niemały zawód. Jest to nie tyle ‘Biblia Tysiąclecia’ ile ‘Biblia tysięcy błędów’ merytorycznych i formalnych, a zwłaszcza językowych /../'” (s. 58). Publikacja ks. prof. Dąbrowskiego posiada stosowne „imprimatur” i „nihil obstat”. Publikacja ta została wydana w Londynie, „ponieważ ze względu na przesadnie krytyczne stanowisko autora, katolickie wydawnictwa krajowe nie chciały jej drukować”, napisał A. Frankowski. *Biblia Tysiąclecia i problematyka dzisiejszych polskich przekładów Pisma św. W: Znak 27/1975, nr 6, s. 710-712.*

Moim celem jest budowanie mostów porozumienia, rozwijanie pozytywnych relacji, dlatego, jak wspomniałem na wstępie, po ten argument sięgam w ostateczności, jedynie wobec „szczególnie złośliwych rozmówców”.

## **B. O Ewangelii:**

### **I. Sprzeciw - pierwsza reakcja wobec Ewangelii:**

„Ewangelia, która podoba się wszystkim i nie wywołuje niczyjego sprzeciwu, nie jest – bądźmy tego pewni – Ewangelią Chrystusa” /A.Ch1 270/ [w kontekście oporów naszego słuchacza]. A więc „odruch sprzeciwu” w pierwszej chwili może być pozytywnym znakiem, świadczącym, że mój rozmówca wszystko dobrze zrozumiał.

### **II. Przekaz Dobrej Nowiny:**

#### **1. Przyczyny nieskuteczności głoszenia Dobrej Nowiny:**

[Tytuł rozdziału i pierwsze zdania]: „GŁÓWNA PRZYCZYNA NIESKUTECZNOŚCI WSPÓŁCZESNEGO GŁOSZENIA EWANGELII. Faktem jednak jest, że głoszenie Ewangelii przechodzi dzisiaj wielki kryzys. Ludzie słuchają przepowiadających Ewangelię obojętnie lub w najlepszym przypadku z życzliwą cierpliwością. Osobiście jednak nie winię o to naszych [Atheneum Kapłańskie – jak sama nazwa wskazuje - skierowane jest do księży i biskupów] słuchaczy ani nawet naszej nieznajomości tendencji czy uwarunkowań, w których znalazła się dzisiejsza ludzkość. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy widzę gdzie indziej. Nam samym po prostu zaciemniła się Ewangelia: m y s a m i d o b r z e n i e n i e w i e m y n a c z y m o n a p o l e g a; głosimy ludziom Ewangelię okrojoną i to okrojoną akurat z tego, co stanowi o tym, że kiedyś była ona naprawdę dla człowieka Dobrą Nowiną., /A.Ch1 271n./

#### **2. Fałszywy „schemat zbawienia”:**

Tekst artykułu wskazuje na te fragmenty przepowiadania, w których Dobra Nowina nie dochodzi w pełni do głosu oraz jak jurydyczne, prawne rozumienie grzechu (przekroczenie

Bożego zakazu) przekłada się na rozumienie Boga (Policjant lub Sędzia, który pragnie ukarać), następnie wskazuje na jurydyczne, zewnętrzne spojrzenie na dzieło zbawienia „Nasz [rzymskokatolickich księży] schemat zbawienia przepowiadany ludziom wygląda w dużym uproszczeniu mniej więcej tak: Grzech pierworodny i nasze uczynkowe grzechy będące nieskończoną obrazą Boga mogły być odpuszczone ludzkości tylko za cenę nieskończonego wynagrodzenia. Mógł tego dokonać jedynie wcielony Syn Boży, gdyż tylko On, będąc Bogiem, mógł złożyć nieskończony okup za nasze winy. Tak pojęte zbawienie, widziane od strony inicjatywy Boga, pozostaje dla człowieka, od początku do końca czymś zewnętrznym. Dowiadujemy się bowiem, że oto przez nasz grzech zamknęło się przed nami niebo, ale teraz dzięki inicjatywie Boga przez śmierć Chrystusa, stoi ono na nowo przed nami otworem. Tylko w tym sensie zbawienie można nazwać darem. Teraz o d c z ł o w i e k a i od jego wysiłku w zachowywaniu przykazań zależy już, czy on się tam dostanie czy nie. Wprawdzie dla pociechy słyszy on, że Bóg mu w tym pomaga, zwłaszcza przez sakramenty św., doświadczenie jednak uczy, że ta pomoc jest jakoś dziwnie nieskuteczna. Nie może być żałośniejszego okrojenia Ewangelii jak wyżej przedstawione.” /A.Ch1 272n./

### 3. Biblijny przekaz Dobrej Nowiny

Kontynuacja tekstu powyżej: „Ewangelia głoszona przez Kościół pierwotny, taka jaka wykrystalizowała się w Biblii, roztacza przed nami o wiele wspanialszą perspektywę. Oto w krótkich, telegraficznych zdaniach jej orędzie:” – i tu następuje na ok. 1 stronie biblijny przekaz Ewangelii. Można się nim posłużyć do zwiastowania tym, którzy boją się innych wyznań lub innych nauk niż katolickie [uwaga na literówki!, jest ich wiele: Hb to nie Habbakuk ale Hbr; Rdz 8,7 – powinno być Rz; 1 T 3,9- powinno być 1 Pi; i zapewne inne] /A.Ch1 273n./

### III. Nawrócenie:

„Duszpasterze dość powszechnie wyczuwają, że mimo ogromnego trudu, jaki wkładają w swoją pracę, coś w tej pracy nie funkcjonuje. Nie bardzo jednak mogą określić, gdzie leży tego przyczyna, nie bardzo wiedzą, gdzie jest źródło tych wszystkich zjawisk. Wydaje się, że sedno tego problemu zawiera się w pewnym fakcie, z którego bardzo wielu świeckich a także spora liczba duchownych nie zdaje sobie sprawy. Chodzi o to, że cała masa chrześcijan jest nimi tylko z nazwy, z imienia. Noszą oni etykietkę chrześcijan, ale w gruncie rzeczy, wewnątrznie chrześcijanami nie są, nigdy naprawdę nie weszli w chrześcijaństwo. Nie są oni właściwie świadomi tego, że głównym kryterium, na podstawie którego możemy kogoś nazwać chrześcijaninem, nie jest czyjaś pobożność, spełnianie praktyk religijnych, troska o potrzeby parafii. Nie jest nim także to, że ktoś jest porządnym człowiekiem, że wstąpił do zakonu lub otrzymał święcenia. Tym kryterium jest pewne WYDARZENIE, które nazywa się nawróceniem. Jeśli ktoś je przeżył, można go nazwać prawdziwym chrześcijaninem. Jeśli to wydarzenie nie nastąpiło – taki człowiek (mimo, że jest ochrzczony) wewnątrznie nie jest chrześcijaninem, a gdy go tak nazywamy – to jest to tylko etykietka.” /Zb.Cz. 6/

Dalej ks. Czerwiński próbuje scharakteryzować czym nawrócenie jest: „ Na podstawie tekstów Pisma św. i teologii chrztu można powiedzieć, że jest to najbardziej przełomowe, najbardziej rewolucyjne wydarzenie, jakie może być udziałem człowieka na tej ziemi. Jest to wydarzenie o wiele bardziej ważne i powodujące w człowieku zmiany większe niż te, które następują przy jego narodzeniu lub śmierci fizycznej. Jest to bowiem taki związek człowieka z Chrystusem i pozostałymi osobami Trójcy św., że aby uwydatnić jego istotę, Pismo św. używa wielu dopełniających się określeń, takich ja np.:” [ile biblijnych określeń „nawrócenia”

byś wskazał?; tu wymienionych zostaje 12 określeń, wszystkie z jednym lub kilkoma biblijnymi odsyłaczami]. /Zb.Cz. 8n./

Następnie autor wskazuje na owoce prawdziwego nawrócenia: miłość (w wymiarze krzyża, usuwająca wszystkie bariery) i związana z nią: jedność – specyficzne cechy chrześcijaństwa, nieosiągalne poprzez własne wysiłki i pracę nad sobą. /Zb.Cz. 10-12/

Pośrednio do nawrócenia nawiązuje też ks. A. Cholewiński w jednej z pogadanek nadawanych przez Radio Watykańskie 16. sierpnia 1984 (powtórzonej 1. marca 1985), opublikowanej w książce „Chrześcijaństwo ponownie odkrywane” (zob. Bibliografia), którą to wypowiedź, ze s. 204, cytuję poniżej, w temacie „V. Darmowość zbawienia”. 1b. Materiały współczesne.

#### IV. Boża łaska

II Synod w Orange (529). „Tradycja przywiązywała do decyzji synodu w Orange to samo znaczenie, co do Soborów Powszechnych. Na Soborze Trydenckim wysunięto projekt specjalnej jego aprobaty.” /BF 298/

„Kanon 7. Jeśli ktoś twierdzi, że może siłami natury coś dobrego – co dotyczy zbawienia i życia wiecznego – pomyśleć lub dokonać wyboru jak trzeba, albo przyjąć przepowiadanie ewangeliczne bez oświecenia i natchnienia Ducha Świętego, który każdemu udziela łaski na zgodzenie się i zawierzenie prawdzie – ten jest zwiedziony duchem heretyckim, gdyż nie rozumie Bożego słowa podanego w Ewangeli: ‘Beze mnie nic uczynić nie możecie’ (J 15,5) ani nauki Apostoła: Nie jesteśmy zdolni czegokolwiek pomyśleć sami z siebie ale zdolność nasza jest z Boga’ (2 Kor 3,5; por. św. Augustyn. De gratia Christi 25-26 PL 44, 373 C).” /BF 299/

„Kanon 9. *O pomocy Bożej.* Jest darem Bożym to, że należycie myślimy i że odwracamy się od fałszu i niesprawiedliwości.” /BF, 300/

“Kanon 12. *Jakich nas kocha Bóg.* Takimi nas kocha Bóg jakimi będziemy w przyszłości z Jego daru, nie zaś takimi jakimi jesteśmy z zasługo naszej.” /BF 300/

„Kanon 18. *Żadna zasługa nie poprzedza łaski.* Należy się nagroda za uczynki dobre, jeśli się ich dokonuje. Lecz łaska, która się nie należy, poprzedza je, aby były wykonane.”

“Kanon 24. *O gałązkach winorośli.* Gałązki winorośli nic jej nie udzielają, lecz od niej przyjmują to, z czego żyją; winorośl jest bowiem w swoich gałązkach po to, aby im udzielać życiodajnego pokarmu, ale nic od nich nie bierze. Tak samo posiadać w sobie Chrystusa i przebywać w Nim jest korzyścią dla uczniów, nie dla Chrystusa, Albowiem po odcięciu gałązki może z żywego korzenia inna wyrosnąć gałązka, odcięta zaś, bez korzenia żyć nie może (por. J 15,5; Sententia 368; św. Augustyn. In Jo. tract., 81, PL 35, 184).” /BF 302/

„Kanon 25. *O miłości, jaką miłujemy Boga.* Miłość ku Bogu jest całkowicie Jego darem. Ten sam, który nie kochany kocha sprawił, by to, aby był kochany. Zostaliśmy ukochani, gdyśmy się jeszcze Bogu nie podobali, aby w nas powstało to, co było motywem miłości. Rozlał bowiem Duch w sercach naszych miłość (por. Rz 5,5) Ojca i Syna, którego to Ducha kochamy na równi z Ojcem i Synem (Sententia, 372, św. Augustyn. In Jo. tract., 102, 5. PL 35, 1898).” /BF 302/

„*Zakończenie ułożone przez św. Cezarego z Arles.* Według wyżej przytoczonych zdań Pisma św. i orzeczeń dawnych Ojców, powinniśmy tak głosić i w to wierzyć przy pomocy łaskawego Boga, że przez grzech pierwszego człowieka wolna wola została w tym stopniu wypaczona i osłabiona, iż nikt później nie mógł ani Boga kochać jak należy, ani wierzyć weń,



ani czynić ze względu na Boga to, co jest dobre, jeśli go nie pobudziła uprzedzająca łaska Bożego miłosierdzia. Dlatego wierzymy, że sprawiedliwemu Ablowi, Noemu, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi oraz wszystkim tak licznym świętym Starego Testamentu owa przesławna wiara, jaką przedstawia w rozdziale napisanym na ich pochwałę Apostoł Paweł (Hbr 11), nie została udzielona przez dobro natury dane wpierw Adamowi, lecz przez łaskę Bożą.” /BF 302n./

## V. Zbawienie:

### 1. Darmowość zbawienia

**a) Nauczanie pierwszych wieków Niemożność spełniania dobrych uczynków „z siebie”:**  
II Synod w Orange, 529. „Kanon 20. *Nic dobrego człowiek nie może uczynić bez Boga.* Pan Bóg dokonuje w człowieku licznych dobrych dzieł, jakich człowiek nie może wykonać; człowiek zaś nie wykonuje żadnych dobrych uczynków, jeśli Bóg nie sprawi tego, aby człowiek je zdziałał (Prosper. Sententia, 314).” /BF 301/

„Kanon 22. *O tym, co właściwie należy do człowieka.* Każdy człowiek ma z siebie tylko kłamstwo i grzech. Jeśli coś posiada z prawdy lub sprawiedliwości, to pochodzi z tego źródła, którego powinniśmy pożądać na naszej pustyni, abyśmy – jakby zroszeni jakimiś kroplami z niego pochodzącymi – nie ustali w drodze (por. Sententia, 325, św. Augustyn. In evang. Jo. tract., 5, 1 - PL 35, 1414).” /BF 301/.

### **b) Nauczanie współczesne**

„Stać się chrześcijaninem oznacza przejść od ‘człowieka starego’ do ‘człowieka nowego’, od ‘człowieka według ciała’ do ‘człowieka według ducha’. Jak się to przejście dokonuje? Co trzeba robić, by przestać być ‘człowiekiem starym’, a stać się ‘nowym’? Odpowiedzią do jakiej jesteśmy przyzwyczajeni, gdy słyszymy powyższe pytanie, jest: że musimy się o to z całych sił starać, nieznużenie walczyć ze swymi wadami i namiętnościami, usilną pracą nad sobą wyrabiać w sobie nowe chrześcijańskie postawy. W tym momencie proszę wszystkich moich radiosłuchaczy o szczególną uwagę! Ta odpowiedź jest **FAŁSZYWA**, niezgodna z Pismem Świętym, więcej jeszcze, przekreśla ona samą istotę chrześcijaństwa, gdyż neguje lub niebezpiecznie zacieśnia darmość zbawienia, które przyniósł nam Jezus.” /A.Ch2 204/

“Wspomniane wyżej ‘wydarzenie’ dokonujące się w duszy wierzącego, stanowiące istotę nawrócenia chrześcijańskiego, jest *d a r e m* Boga. To radosne stwierdzenie, głównie dzięki któremu Ewangelia jest ‘dobrą’ a nie jakąś uciążliwą Nowiną, jest w naszym przepowiadaniu zupełnie przemilczane, częściowo z obawy, by nie być posądzonym o protestantyzm. Jestem głęboko przekonany, że jednym z głównych warunków skuteczności przepowiadania Ewangelii w świecie dzisiejszym jest wyzbycie się lęku przed głoszeniem darmości zbawienia.” /A.Ch1 275,b/; zob. też. /A.Ch1 275n.,5/

Zob. video nagranie wykładu ks. dr Fr. Blachnickiego: „Jak dostąpić zbawienia?” – do znalezienia w internecie w materiałach ruchu „Światło-Życie”, zwanego popularnie „Oazą”. Można komuś pożyczyć, a potem porozmawiać. Nagranie porusza wiele tematów: rola dobrych uczynków; niemożność „współpracy z Bogiem” w dziele zbawienia (potępienie synergizmu); czym jest wiara, i inne.

## 2. Subiektywny aspekt zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa

W poprzedniej części cytowanego artykułu A. Cholewiński przestrzegał przed takim zwiastowaniem Dobrej Nowiny, w którym Bóg i Boże dzieło zbawienia jawi się jako coś zewnętrznego. Tutaj wskazuje na subiektywny, osobisty aspekt zbawczego dzieła Chrystusa: „Tak więc zbawienie Chrystusa nie ogranicza się tylko do wyrównania nad naszymi głowami rachunków z Bogiem, ono poprzez zesłanie Ducha Świętego sięga w głąb naszej duszy i to, co ono tam sprawuje, jest też od początku do końca darem Boga. Skutki zaś, które Duch Święty swoim działaniem wywołuje we wnętrzu człowieka określa Pismo św. jako ‘odrodzenie z Ducha Świętego; (J 3,3,5; Tt 3,5), ‘nowe stworzenie’ (2 Kor 5,17; Gal 6,15; Ef 2,10), ‘współwskrzeszeniem z martwych z Jezusem Chrystusem’ (Ef 2,6; Kol 3,1), ‘przyobleczeniem się w Chrystusa’ (Ga 3,27).” /A.Ch1 274,e/.

I w innym miejscu:

„Subiektywna faza zbawczego dzieła Chrystusa – zesłanie Ducha Świętego do serca konkretnego człowieka i sprawienie w nim tego, co św. Jan i Paweł nazywają ‘odrodzeniem z Ducha Świętego’, ‘nowym stworzeniem’, ‘współwskrzeszeniem z martwych z Jezusem Chrystusem’ – to są takie same f a k t y i w y d a r z e n i a, jak śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Chrystusa. Mamy tu do czynienia z najgłębszymi i najradykałniejszymi zmianami zachodzącymi w egzystencji człowieka. Ten punkt najmocniej wypadł ze świadomości bardzo wielu współczesnych głosicieli Ewangelii. Dziwić się należy beztrójce, z jaką ten ważny moment albo jest przez nich pomijany milczeniem, albo suponowany jako istniejący automatycznie, jako że sakrament chrztu sprawia to w nas *ex opere operato*.” /A.Ch1 274,3a/

## VI. Usprawiedliwienie: z (tylko) wiary

Kanony Soboru Trydenckiego są trudne do interpretacji, wymagają więc albo mocnego objawienia (co do rozumienia treści), albo znajomości teologii, niemniej zdecydowałem się zamieścić tu jeden z nich, wierząc iż może być pomocnym narzędziem w naszej ewangelizacji indywidualnej.

Sobór Trydencki, sesja VI (1547), rozdz. VIII. Jak to rozumieć, że grzesznik jest usprawiedliwiony dzięki wierze i bez własnej zasługi. Kiedy św. Paweł mówi, że człowiek jest usprawiedliwiony „przez wiarę” i „bez żadnej zasługi” (Rz 3,22.24), to należy te słowa rozumieć tak, jak je stale i zgodnie Kościół katolicki przyjmował i wyjaśniał. Dlatego mówi się, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę, ponieważ ‘wiara jest początkiem naszego zbawienia’ (Fulgencjusz z Ruspy. De fide at Petrum, Prol. 1-PL, 65, 671), fundamentem i korzeniem wszelkiego usprawiedliwienia; ‘bez niej niemożliwą jest rzeczą podobać się Bogu’ (Hbr 11,6) ani osiągnąć dziedzictwo jego synów. Natomiast mówi się, że bez własnej zasługi jesteśmy usprawiedliwieni, bo nic z tego, co poprzedza usprawiedliwienie, czy to wiara, czy uczynki, nie wysługuje samej łaski usprawiedliwienia: ‘Jeśli bowiem to jest łaska, to już nie jest wynikiem uczynków, bo inaczej (jak mówi ten sam Apostoł) łaska nie byłaby już łaską.’ (Rz 11,6) /BF 319/

“Jedynym warunkiem, by wyjść ze sytuacji, w której nie jest się zdolnym podporządkować Prawu Bożemu i wejść w rzeczywistość zbawienia Chrystusowego jest ze strony człowieka w i a r a w to, że Bóg w Chrystusie może nas przeprowadzić z naszej śmierci do życia. Wiara a nie uczynki (por. Dz 13,39; Rz 3,22; 3,28; 4,24ns; Gal 3,2). Uczynki życia wiecznego, czyli miłość - nawet nieprzyjaciół - są spontanicznym owocem wiary (Ef 2,10).“ /A.Ch1 274,f/

## Próba podsumowania

Głównym ograniczeniem dla tego typu narzędzia jakim są artykuły napisane przez rzymskokatolickie autorytety, jest nasz rozmówca. Argumenty, teksty wymagające refleksji, wyciągnięcia wniosków prawdopodobnie nie trafią do osoby emocjonalnie przywiązanej do tradycji, bezrefleksyjnie ufającej wszystkiemu co powie lokalny ksiądz, z góry uprzedzonej do nie-katolików, niechętniej poznawaniu Słowa Bożego („A co to, ja Świadek Jehowy, żebym Biblię czytał?”).

Powyższe narzędzie, artykuły, mogą zostać w całości przekazane rozmówcy do przemyślenia w domu; więcej: do zanieśienia ich do lokalnego księdza, aby się ustosunkował i odpowiedział naszemu poszukującemu rozmówcy kto ma rację: moje słowa potwierdzone w powyższych artykułach, napisanych przez profesorów, wykładowców Uniwersytetu, Jezuitów (SJ i TJ), powołanych do dbania o czystość doktryny i śledzących wszelkie możliwości herezji – przeciw słowom lokalnego księdza, który – jak na początku stwierdził uprzednio mój rozmówca – „uczy inaczej”, albo „nigdy tak nie uczył”, odrzucając na tej podstawie to o czym mu świadczyłem,, opowiadałem,, wyjaśniałem. Tym razem jednak za mną, na tej samej płaszczyźnie jaką wskazał rozmówca, stoi autorytet wyższy od lokalnego proboszcza...

Artykuły rzymskokatolickiego pochodzenia mogą budzić mieszane uczucia, może pojawić się obawa, że nasz rozmówca może dojść do ostatecznego wniosku: „Jeśli są takie artykuły, to znaczy, że niektórzy księża widzą co trzeba i jak należy, a więc wszystko jest w porządku: nie ma potrzeby Kościoła zmieniać”. Nie możemy wykluczyć takich wniosków, sam tak myślałem przez lata, traktując powyższe i inne artykuły jako zapowiedź zbliżającej się reformy biblijnej w Kościele po soborze Watykańskim II, tak jak pierwsze skowronki zapowiadają nadejście wiosny. Jak napisałem, nawrócony, opuściłem KRK po 6-ciu latach, kiedy nadzieję na reformę ostatecznie straciłem mając świadomość, że w świetle doktryny rzymskokatolickiej – za to po śmierci znajdę się w piekle. Zwykle ludzie czynią to szybciej, nie zawsze z tą świadomością. My jednak powinniśmy odpowiedzieć sobie pytanie: czy naszym celem jest głoszenie Dobrej Nowiny i przyprowadzenie człowieka do Chrystusa, aby był zbawiony, czy celem jest wyprowadzenie go z innego Kościoła ? Czy kwestię wyjścia i zmiany Kościoła możemy pozostawić ręką Boga i człowieka, który właśnie zawierzył Jemu całe swoje życie, przyszłość, i pragnie Mu służyć?

W naszym kraju „Kościół triumfujący” skupia 95% populacji narodu, a więc 95% naszych rozmówców to rzymsko-katolicy – czy więc nie należy docenić i tego typu narzędzia, o jakim wspominałem wyżej? Jego skuteczność w doprowadzaniu ludzi do Chrystusa niech będzie najlepszą rekomendacją.

Jeśli Bóg Cię zachęci - załóż grupę domową złożoną z Twoich rzymskokatolickich przyjaciół i zacznij studium biblijne Dobrej Nowiny wg Biblii Tysiąclecia, zgodnie zapisem B.I.3. Biblijny przekaz Dobrej Nowiny. /A.Ch1 273n./ A potem przyjdź i opowiedz, czego doświadczyłeś.

## Bibliografia:

*Breviarium fidei*. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła. S. Głowa SJ, I. Bieda SJ /red./ Poznań 1989. (Nihil obstat, Poznań, 07.I.1988, ks.prof. dr hab. Jan Pytel, Cenzor. Imprimatur, Poznań, 29.II.1988, Jerzy Stroba, Arcybiskup Metropolita Poznański.)

Cholewiński Alfred, TJ. *Warunki skutecznego głoszenia Ewangelii w świecie dzisiejszym*. W: Atheneum Kapłańskie nr 424-425, z. 2-3, wrzesień-grudzień 1979, s. 268-278. (Wyd: Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku, gdzie uczył przyszły Prymas Tysiąclecia, Stefan, kard. Wyszyński)

Cholewiński Alfred, TJ. *Chrześcijaństwo ponownie odkrywane. Pogadanki biblijne i homilie wygłoszone w Radiu Watykańskim w latach 1976-1985*. Warszawa 1989. (za zgodą Przełożonego Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego z dn. 7.X.1988, nr 219/88; za zgodą Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z dn. 4.X.1988, nr 6418/K/88).

Czerwiński Zbigniew, ks. *Wspólnoty neokatechumenalne jako jedna z form duszpasterstwa ewangelizacji*. Roczniki Teologiczno-Kanoniczne. T. XXVI, z. 6. Lublin 1979.

Dąbrowski Eugeniusz, ks. *Nowy polski przekład Pisma Świętego z języków oryginalnych. Krytyczna ocena tzw. Biblii Tysiąclecia*. Londyn 1967

# Chrześcijanin a społeczeństwo. Dane biblijne i historyczne a myśl Abrahama Kuypera.

Mateusz Wichary

Chrześcijanie ewangelikalni tradycyjnie omijają temat społeczeństwa szerokim łukiem. Nasza antropologia i soteriologia skupia się na jednostce: interesuje nas w jakim problemie jest człowiek (pojedynczy) i jak ów pojedynczy człowiek zostaje zbawiony. Nasze orędzie dotyczące uświęcenia również skupia się prawie wyłącznie na jednostce, w aspekcie szerszym dotycząc jej miejsca w Kościele. Przemiana duchowa, uświęcenie a nawet uwielbienie (wieczność) rozpatrujemy prawie wyłącznie w perspektywie pojedynczej osoby. Mówimy ewentualnie coś o pracy jednostki i jej miejscu w rodzinie.

Spojrzenie to należy zweryfikować. Czy faktycznie jest biblijne? A może wynika z określonej tradycji czytania Pisma Świętego, która wywodząc się z pewnej filozofii, lekceważy, czy pozwala nam bezpiecznie omijać część objawienia biblijnego? Warto również, w świadomości działania Ducha Świętego w historii, zastanowić się, jaką perspektywę na społeczeństwo prezentowali nasi bracia w wierze z pokoleń za nami. W końcu, warto zastanowić się również nad współczesnymi modelami, przyjmowanymi poza granicami naszego kraju.

To właśnie chciałbym uczynić. Najpierw rozważymy dane biblijne, następnie perspektywy historyczne przyjmowane przez reprezentantów chrześcijaństwa wobec społeczeństwa. W końcu, jako perspektywę nam bliską, a jednak inną, omówimy prospołeczną perspektywę ewangelikalną z przełomu XIX i XX wieku, holenderskiego teologa i męża stanu, Abrahama Kuypera.

## I. Dane biblijne

Pytanie o społeczeństwo towarzyszy chrześcijaństwu od początku, ze względu na określone dane biblijne. Rozważając to pytanie w kontekście myśli protestanckiej nie sposób uniknąć choćby wskazania owych danych, ze względu na fakt, iż wedle zasady „sola Scriptura” myśl owa właśnie na porządkowaniu i interpretacji tego materiału w swej zasadniczej warstwie polega.

Podstawowe dane starotestamentowe:

**-Rdz 1:28:** „napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną” („mandat kulturowy: nakaz przemiany zastanej rzeczywistości naturalnej, dany człowiekowi stworzonemu na Boży obraz, używając danego przez Boga potencjału) (powt. w Rdz 9:9:1-2).

**-Rdz 11:1-9:** wieża Babel: powstanie narodów (pomieszenie języków).

**-Rdz 12:1-3:** błogosławieństwo Abrahamowe (zadanie Boże, które Bóg przez niego rozpoczyna): być błogosławieństwem dla „wszystkich plemion ziemi” - czyli narodów i tworzonych przez nie społeczeństw.

**-Wj 19-31:** przymierze z Izraelem (społeczne w swym wymiarze).

**-1Samuela–2 Królewska:** królowie jako Boży słudzy/narzędzia zmian, sprowadzający przekleństwo bądź błogosławieństwo na lud Boży.

**-Ps 2:** konflikt między Bożym Pomazańcem a władcami narodów.

**-Prorocy** jako zaangażowani w sprawy społecznych relacji: np. **Jer 7:5-7.**

**-Mesjasz** jako przemieniający stosunki społeczne (np. „zwróci serca ojców ku synom a serca

synów ku ich ojcom” (Mal 3:24) i państwowe: np. **Dan 2** („Piąte Królestwo”) i **Dan 7:14** („dano mu władzę i chwałę i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki”).

Podstawowe dane nowotestamentowe:

**-Łk 3:10-14 i Mk 6:18:** społeczny i polityczny wymiar służby Jana Chrzciciela.

**-Mt 2:** polityczny wymiar narodzenia Jezusa (król Herod i rzeź niewiniątek).

**-Kontrasty w Ewangelii Jana:** „swoi go nie przyjęli” i „wierzący” (J 1:11-13); świat i wiara (J 3); Ojciec Bóg i ojciec diabeł (J 8:41-45); „świat” i :dani Synowi przez Ojca” (J 17).

**-Mt 5:** uczniowie Jezusa (obywatele Królestwa) jako „sól ziemi” której nie wolno zwietrzeć, „światłość świata” która nie ma świecić pod korcem i „miasto położone na górze” które ukryć się nie może; ale również wizja prześladowań (opozycji).

**-Mt 7:** Kontrasty: 2 bramy (wąska i szeroka), 2 drogi (do żywota/ na zatracenie), 2 drzewa / 2 rodzaje owoców/ 2 rodzaje proroków (nauczycieli); 2 fundamenty.

**-Mt 10:34-37:** Jezus przynosi nie pokój a miecz (podział) w rodziny.

**-Mt 13:** przypowieści o pszenicy i kąkolu, ziarnie gorczycznym i kwasie: Królestwo Boże jako rzeczywistość zmieniająca świat.

**-Mt 22:21:** „oddawajcie więc co jest cesarskiego cesarzowi, a co Bożego, Bogu.”

**-Mt 25:** społeczny wymiar „czuwania” w oczekiwaniu na powrót Chrystusa: przypowieść o talentach i wizja Dnia Sądu.

**-Mt 28:** WNM: imperatyw zmiany narodów przez ewangelizację i nauczanie woli Chrystusa

**-Rz 1:5:** apostołstwo to zadanie „przeprowadzenia do wiary wszystkich narodów”.

**-Rz 13:** władza jako Boży sługa, który zostanie przez Boga rozliczony i któremu chrześcijanin ma podlegać.

**-Ef 1:20-23; 4:10:** wizja wszelkiej władzy poddanej Chrystusowi.

**-Flp 2:10-11:** tryumf Chrystusa będzie społeczny i polityczny (wszelka władza rozpozna Jego władzę)

**-1Tm 2:1-2:** modlitwa o władzę obowiązkiem kościoła

**-Jak 1:27:** Społeczny wymiar autentycznej wiary we wspólnocie Chrystusa (troska o wdowy i sieroty).

**-2Tes 2:4-12; Obj 17-18:** Antychryst i Wielka Nierządnicza jako obraz konfliktu w rzeczywistości politycznej, ekonomicznej, społecznej

## II. Perspektywa historyczna

Te fragmenty bywały do czasów Reformacji łączone w różne zestawy, tworząc bardzo odmienne postawy, strategie i wizje społeczne.

- monastycyzm
- konflikt *civitas dei* i *civitas diaboli* (Augustyn)
- cesaropapizm: wizja współpracy władzy świeckiej i cesarza
- biskup jako autorytet porządku społecznego (Średniowiecze na Zachodzie Europy)
- cesarz bizantyński jako narzędzie wprowadzania Bożego porządku
- spór o inwestyturę (która struktura władzy kontroluje którą?): Europa Zachodnia
- krucjaty; misje organizowane przez świeckich władców

Podsumowując, zazwyczaj w „porządkowaniu” biblijnych danych traktowano w sposób uprzywilejowany jedną tylko ich część, co prowadziło do różnych społecznie i politycznie postaw.

W protestantyzmie, od początku, istniały przynajmniej dwa ujęcia. O ile Reformacja wittenberska rozpoczęła się na Uniwersytecie, to szwajcarska w radach miejskich. Luter - zakonnik i wykładowca - przybija (według tradycyjnych przekazów) swe tezy do drzwi uniwersyteckiego kościoła, podczas gdy Zwingli i Kalwin przyjmują zadanie dokonania reformy z rąk urzędników miejskich.

Zintegrowanie więc porządku obywatelskiego, społeczeństwa, jego władz i praw z reformą wiary i Kościoła, jest od samego początku milczącym założeniem Reformacji szwajcarskiej, podczas gdy w Reformacji niemieckiej relacja władzy świeckiej do reformy kościelnej pojawia się dopiero przy okazji pytania o to, kto będzie gwarantował wprowadzone w Kościele zmiany.

Oto porównanie dwóch wykładów tego samego znanego wszystkim chrześcijanom tekstu biblijnego:

#### Interpretacja Marcina Lutra (Mały Katechizm):

„Przyjdź Królestwo Twoje. Co to znaczy? Odpowiedź: Królestwo Boże przychodzi wprawdzie samo przez się i bez prośby naszej, lecz prosimy w tej modlitwie, aby do nas też przyszło. Jak to się dzieje? Odpowiedź: Gdy Ojciec niebieski daje nam Ducha Swego Świętego, tak iż za jego łaską Słowu Jego świętemu wierzymy i bogobojnie żyjemy, tu docześnie, a tam wiecznie.”<sup>7</sup>

#### Interpretacja Jana Kalwina (Katechizm Genewski):

„268. Co rozumiesz przez 'Królestwo Boże' w drugiej prośbie? Zawiera się w dwóch rzeczach: przewożeniu swej własności przez Jego Ducha i w kontraście do tego, pomieszeniu i zniszczeniu zgubionych, którzy odmawiają poddania się Jego władzy. Koniec pokaże jasno, że nie ma mocy, która mogłaby powstrzymać Jego moc.

269. Jak mamy modlić się o przychodzenie Królestwa? Niech Pan przydaje dzień po dniu liczby wierzących Jemu, niech wylewa codziennie Swe dary łaski na nich, aż wypełni ich całkowicie; niech sprawi, aby Jego prawda świeciła jaśniej, niech objawia swą sprawiedliwość, co psuć będzie szyki szatanowi i ciemności Jego królestwa i zniweczy i zniszczy wszelką niesprawiedliwość.

270. Czy to się nie dzieje już dzisiaj? Tak, częściowo. Ale pragniemy, aby to dzieło ciągle wzrastało i rozwijało się, aż do swej pełni w Dniu Sądu, w którym Bóg jedynie będzie władał z wysokości a wszelkie stworzenie uklęknie i pokłoni się Jego wielkości; On będzie wszystkim we wszystkim (1Kor 15:28).”<sup>8</sup>

U Lutra widać zośrodkowanie na jednostce; u Kalwina na zbiorowości. U Lutra realizacja prośby „przyjdź Królestwo Twoje” jest dziełem każdego z osobna; u Kalwina dziełem wspólnym. W wizji Lutra państwo, władza, społeczeństwo, jest w ową realizację niezaangażowane, chociaż bycie dobrym, posłusznym obywatelem jest istotnym wymiarem posłuszeństwa Bogu, podczas gdy u Kalwina owo dzieło jawi się jako proces historyczny, angażujący poszczególnych chrześcijan, ale znacznie ich przerastający – liczebnie i czasowo. To przemiana nie tylko serca, ale również wszystkich ludzkich struktur, w nadziei Bożego błogosławieństwa i sukcesu.

---

7. M. Luter, Mały Katechizm [w:] Wybrane Księgi Wyznaniowe Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Warszawa 1989, 35-6.

8. Katechizm Genewski, za: T. Schirmacher, Be keen tk get going. William Carey's Theology, Hamburg 2008, 19-20.

Koniecznien trzeba dla początku dodać wizję trzecią, mianowicie anabaptystyczną. To wizja mieszana. Z kalwinizmu bierze aspekt społeczny, postrzegając chrześcijaństwo jako istnienie zbiorowe. Jednocześnie wykształca własne przekonanie o potrzebie izolacji od reszty społeczeństwa, którą wartościuje zdecydowanie negatywnie. Świadectwem tej wizji może być art. 4 - „O oddzieleniu” Wyznania z Schleithem z 1527 roku:

„...należy się oddzielić od diabła i nikczemności, którą diabeł posiał na świecie; w ten sposób, że po prostu nie powinniśmy z nimi się bratać i nie uczestniczyć razem z nimi w tłumie ich obrzydliwości. Oto sposób na to: ponieważ wszyscy, którzy nie postępują w posłuszeństwie wiary i nie zjednoczyli się z Bogiem przez wspólne pragnienie czynienia Jego woli są wielką obrzydliwością dla Boga, nie jest możliwe dla czegokolwiek pośród nich, by powstało czy wynikło oprócz rzeczy obrzydliwych. Albowiem prawdziwie stworzenie Boże jest jedynie dwóch rodzajów, dobrego i złego, wierzącego i niewierzącego, ciemności i światła, świata i tych, którzy nie są ze świata, świątyni Bożej i bałwanów, Chrystusa i Beliala; i żaden z drugim działu nie ma. (...)

Z tego powinniśmy się uczyć, że wszystko, co nie jest połączone z naszym Bogiem i Chrystusem nie może być czymś innym niż obrzydliwością, od której powinniśmy stronić i uciekać. Przez to rozumie się wszystkie papieskie i antypapieskie dzieła i kościelne nabożeństwa, spotkania i chodzenie do kościołów, karczm, urzędów, składanie przysięg bez wiary i innych tego rodzaju spraw...”

Wizja ta zaowocowała powstaniem mikro-społeczeństw amisy i mennonitów, które żyją do dziś w jak to tylko możliwe największej separacji od życia społecznego i państwowego krajów, w których mieszkają. Natomiast dziedzictwo Lutera ostatecznie ujawni się głównie w korelacji **erastianizmu** i **pietyzmu**. Erastianizm to doktrynie polityczna pozostawiająca właściwie władzy państwowej wolną rękę, poza obowiązkiem ochrony kościoła, za co kościół odwdzięcza się posłuszeństwem. W skrajny sposób jej problematyczność ujawni się w Rzeszy Niemieckiej Hiotlera, gdzie zasadnicza większość pastorów narodowego kościoła luterńskiego poddała się dyktatorowi, będąc jego – jako władcy – lojalnymi poddanymi. Pietyzm to bardzo zindywidualizowana forma pobożności, skupiona na życiu wewnętrznym, działaniach charytatywnych, ale kompletnie nie zainteresowana strukturami społecznymi ani politycznymi. W obu przypadkach władza pozostaje poza sferą zainteresowania Kościoła.

W końcu, dziedzictwo Kalwina ujawni się w różnorodnych koncepcjach społecznych i politycznych. Tawney wypowiada się bardzo wężłowo, iż choć kalwinizm nie chce uzewnętrznić religii, staje się „radikalną i dynamiczną siłą mającą za cel rekonstrukcję i odnowę państwa i społeczeństwa, penetrację każdego obszaru życia przez wpływ religii.”<sup>9</sup> Podobnie, zdaniem Richtera, „kalwinizm połączył przepaść między Bogiem i światem, poprzez przemianę chrześcijańskich ideałów w pojęcia prawne, które pozwoliły świeckiej strukturze cywilizacji służyć Bożym celom.”<sup>10</sup> Jej specyfikę omówimy obecnie na doniosłym przykładzie tej tradycji, jakim jest Abraham Kuyper.

Niech mi będzie wolno podsumować ową część studium biblijno-historycznego tymi słowy: „Chrześcijaństwo konsekwentne i poważnie traktowane ostatecznie wyraża się względem społeczeństwa albo w całkowitej izolacji, albo w wysiłku całkowitej przemiany” (C. van Til).

### **Współczesność?**

W tym kontekście warto zapytać o współczesne postawy ewangelikalnych chrześcijan względem społeczeństwa. Tradycyjnie były to postawy pietystyczne, a nawet

---

9. Cyt. w W. Richter, *The Calvinistic... dz. cyt.*, 253.

10. *Tamże*, 256.



anabaptystyczne, czyli postrzegające społeczeństwo jako coś obcego/wrogiego chrześcijaństwu, a chrześcijaństwo jako strukturę oddzieloną od społeczeństwa, którego nie powinna zmieniać. Dziś wydają się one zmieniać. Oscylują pomiędzy perspektywami zainteresowanymi społeczeństwem (wstawiennicy, rekonstrukcyjniści), umiarkowanego wpływu (np. w USA: moral right) i obojętności, jeśli nie wrogości (większość ewangelikalnych). W Polsce wygląda to podobnie.

Jednak, to nie cały obraz obecnych trendów. Przeciwnie. Ze względu na rozwój na innych kontynentach, chrześcijaństwo przeżywa bowiem renesans, a co za tym idzie religijne, a więc z perspektywy prawd wiary, opisywanie świata – również społecznego. W pochodzącym z 2009 roku opracowaniu „Powrót Boga” redaktor naczelny „The Economist” przekonuje: „to jasne, przynajmniej dla nas, że Bóg wrócił. Największy rozwój dotyczy dziś nie tyle ilości, ile jakości: religia rzeczywiście odgrywa dziś o wiele ważniejszą rolę w życiu publicznym i intelektualnym. [...] Bóg [...] będzie stawiał praktyczne problemy przed politykami bez względu na to, czy mieszkają w Berlinie, Baltimore, czy Pekinie”<sup>11</sup>. Znaczenie religii rośnie i to również w Europie; ataki agresywnych ateistów takich jak Richard Dawkins, nie wynikają ich zdaniem z siły ateizmu. Wręcz przeciwnie, wieszczą oni „koniec ateizmu”<sup>12</sup>; to objaw słabości, obawy przed ustępowaniem pola. Obecnie w Rosji jedynie 16% uważa się za ateistów (dane z 2006 roku).

Jego zdaniem, fakty przeczą wciąż popularnej w Europie tezie, iż religia umiera, oraz że „jeśli w ogóle przetrwa, to w swej najbardziej rozsądnej i ekumenicznej formie – powiedzmy, jako umiarkowany anglikanizm bądź wąpiący katolicyzm”<sup>13</sup>. Przeciwnie: „wygrywa ten rodzaj religii, który twierdzi, że Adam i Ewa spotkali się dokładnie 6005 lat temu”<sup>14</sup>. Wygrywa więc wiara nie wzbraniająca się przed kontrkulturowością, silna, zdecydowanie opowiadająca się za wartościami i przekonaniami wywodzonymi z Biblii.<sup>15</sup> Nie jest to przy tym formacja zacofana. Oto „religia i nowoczesność idą ręką w rękę”<sup>16</sup>; więcej - „To, co miało zniszczyć religię – demokracja i rynki, technologia i rozum – jednoczy się, aby uczynić ją silniejszą”<sup>17</sup>.

Błędem jest bowiem popularne przekonanie, że istnieje zależność przyczynowo-skutkowa między współczesnością i sekularyzacją. Istnieje jedynie związek między współczesnością a pluralizmem, a pluralizm i sekularyzm to dwie wartości, które niekoniecznie muszą iść ze sobą w parze. Tak, modernizm oznacza, że wszelkie narodowe, tradycyjne, nie przystosowane do wolnego rynku formy wiary i religijności umierają. Ale nie, to nie oznacza śmierci religii w ogóle. Przeciwnie. Eksperyment amerykański, rozpoczęty w XVIII wieku to właśnie połączenie pluralizmu z religijnością. Dowodzi on, że religia i pluralizm mogą wspaniale koegzystować. A to oznacza, że również postęp, rozwój technologiczny i religijność mogą być sojusznikami. I tak współczesny, wpływowy rządowy ekonomista chiński, Zhao Xiao, sam niedawno nawrócony na chrześcijaństwo, dowodzi, że „kluczem handlowego sukcesu Ameryki nie są źródła naturalne ani system finansowy, ani technologia, lecz jedynie kościoły, podstawowy rdzeń, który spaja Amerykę [...] Tylko dzięki wierze gospodarka rynkowa może

---

11. J. Micklethwait, A. Wooldridge, *Powrót Boga. Jak globalne ożywienie wiary zmienia świat*, Poznań 2011, 39.

12. *Tamże*, 26.

13. *Tamże*, 27.

14. *Tamże*.

15. Jako że jest to opracowanie politologiczne, nie roztrząsam zasadności takiej a nie innej interpretacji. Zauważam natomiast fakt połączenia określonej metody hermeneutycznej, czy postawy względem objawienia Pisma Świętego, z określoną postawą społeczną i formacją religijną.

16. *Tamże*, 21.

17. *Tamże*, 22.

mieć duszę”<sup>18</sup>. To wszystko oznacza, iż „zaszła autentyczna zmiana znaczenia zarówno samej religii, jak i jej wpływu na politykę”<sup>19</sup>. Ową pluralistyczną formą religijności jest wykształcony w XIX wiecznej Ameryce ewangelikalizm. Jest to obecnie forma przenikająca również do kościołów hierarchicznych w postaci różnorodnych wspólnot i formacji pobożnościowych, jak choćby w Polsce ruch neokatechumenalny, czy Odnowy w Duchu Świętym.

Warto zauważyć, że proces rozwoju chrześcijaństwa jest powiązany ściśle z globalizacją oraz zmianami, które zaszły w religijności tzw. Południa świata w XX wieku. Zmianę tę komentuje P. Jenkins, wpływowy, katolicki misjolog tymi słowami:

Żyjemy obecnie w jednym z kluczowych momentów przemian w historii religii na całym świecie. Przez ponad pięć ostatnich stuleci historia chrześcijaństwa była nieodłącznie związana z Europą i wywodzącymi się z niej cywilizacjami zamorskimi, przede wszystkim w Ameryce Północnej. [...] Wielu z nas podziela stereotyp chrześcijaństwa jako religii Zachodu albo – aby użyć innej popularnej metafory – globalnej Północy. [...] W ciągu ostatniego stulecia jednak środek ciężkości w świecie chrześcijańskim nieubłaganie przesunął się na południe – do Afryki i Ameryki Łacińskiej. Dziś największe chrześcijańskie wspólnoty znajdują się właśnie w tych regionach. Jeśli chcemy utworzyć sobie obraz „typowego” chrześcijanina, powinniśmy myśleć o kobiecie żyjącej w nigeryjskiej wsi lub w brazylijskiej faweli. [...] Chrześcijaństwo powinno przeżyć światowy boom w nowym wieku, ale znacząca większość wierzących nie będzie ani biała, ani europejska, ani euroamerykańska.<sup>20</sup>

### III. Wizja chrześcijaństwa i społeczeństwa Abrahama Kuypera

Przejdźmy do ewangelikalnej wizji wpływu na społeczeństwo, w ujęciu Abrahama Kuypera. Najpierw jednak zarysujmy życiorys holenderskiego chrześcijanina i polityka.

#### (1) Postać Abrahama Kuypera (1837-1920)

- ur. 1837 w Maasluis
- wychowany i uczony przez swego ojca, pastora reformowanego
- 1855: zaczyna studia w Lejdzie – literatura, filozofia i teologia. Wszystkie kończy z najwyższym możliwym wyróżnieniem.
- 1865: doktorat z teologii: porównanie ustroju kościelnego Jana Kalwina i Jana Łaskiego
- w tym samym czasie: ulega wpływom liberalnym, ale dzięki swej narzeczonej zachowuje wiarę.
- 1862: ślub z Johanną Hendriką Schaay (1842-1899); będą mieli 5 synów i 3 córki. Oraz ordynacja i objęcie pierwszej parafii w małej wiosce rybackiej Beesd
- powrót do reformowanej ortodoksji poprzez świadectwo konserwatywnej biedoty; związanie z tą grupą społeczną.
- 1864: nawiązuje korespondencję z arystokratą i wizjonerem politycznym G. van Prinstererem.
- awansuje: 1867 parafia w Utrechcie; 1870 w Amsterdamie
- 1872: zakłada własny dziennik De Standaard
- 1873: początek działalności politycznej: wybory do parlamentu
- 1876: formułuje „Ons Program” podstawę pod Partię Anty-Rewolucyjną, na czele której staje.

---

18. *Tamże*, 17-18.

19. *Tamże*, 31.

20. P. Jenkins, *Chrześcijaństwo przyszłości*, Warszawa 2009, 23-24.

- 1880: zakłada Vrije Universiteit, którego zostaje rektorem.
- 1886: strona sporu w wyznaniu jako przywódca konserwatywnego stronnictwa; tzw. ruch Doleantie (zasmuconych); ostatecznie w 1892 roku zakłada własne wyznanie (180.000 członków).
- Ciągła działalność polityczna; upodmiotowienie biedoty (reformy demokratyczne); sojusz z partią katolicką; wspólne rządy
- 1898: wykłady o kalwinizmie na Uniwersytecie w Princeton w USA. Otwarcie drzwi dla wpływu w USA.
- 1901-1905: szczyt kariery politycznej: premierem Holandii.
- 1905-1920: dalsza kariera polityczna jako członek parlamentu i mentor młodszych polityków w swej partii; dużo pisze; architekt pilaryzacji – wyjątkowej struktury społeczeństwa.
- Umiera w 1920 roku w Hadze.
- Do dziś wpływa i na Holandię i na chrześcijaństwo w USA. Do dziś dyskutowany i obecny jako architekt chrześcijańskiej wizji wpływu na społeczeństwo.

## (2) Wizja społeczna Abrahama Kuypera

Niniejszy temat omówię przedstawiając podstawowe 3 kategorie teologii polityki AK.

### 1. Suwerenność Boga

Suwerenność Boża to punkt wyjścia i imperatyw do zaangażowania dla chrześcijan we wszystkie sfery życia. Dla Kuypera, suwerenność Boga jest początkiem wszelkiej refleksji o świecie. Z relacji Boga do świata wypływa bowiem zrozumienie relacji władzy do poddanych w świecie ludzkim. Otwarcie Wolnego Uniwersytetu w 1880 r., było wydarzeniem wyjątkowym, spełnieniem dążeń Kuypera. W trakcie inauguracyjnego przemówienia pojawia się cytat prawdopodobnie najczęściej

wykorzystywany, i uważany jako streszczający całość postawy Kuypera.<sup>21</sup> Brzmi on następująco:

„Tak! Ani jednej części naszego mentalnego świata nie można hermetycznie oddzielić od reszty; i nie istnieje nawet czubek paznokcia w całości kosmosu ludzkiego istnienia, ponad którym Chrystus, suwerenny Pan ponad wszystkim, nie woła: on jest mój!”<sup>22</sup>

Zdanie to jest wyraźnym manifestem holistyczności, w której mieści się zarówno świat materialny jak mentalny; „cały kosmos ludzkiego istnienia”.

Z tego fragmentu wynika również imperatyw przyprowadzenia w posłuszeństwo Chrystusowi całości ludzkiego istnienia. Nie istnieje struktura ani dziedzina życia, która miałaby prawo wysuwać roszczenia do niezależności, skoro Chrystus jest Panem całego stworzenia. To fundamentalna myśl. Chrystus jako Pan świata chce, aby cały świat przyprowadzić Jemu w poddanie. To jego woła dla jego dzieci. Skoro Bóg jest jedynym, największym Władcą wszechświata, jest to oczywiste, iż jego Słowo powinno być prawem po krańce ziemi. Państwo nie może nigdy być państwem ateistycznym, zaprzeczając Bożemu prawu i władzy [...] Ani nie może być państwem neutralnym, jak zwolennicy liberalizmu w polityce tego pragną. Skoro Bóg jest Władcą, nikt nie może uważać, że religia powinna być ograniczona

---

21. *Tamże*, 461: „jedna z jego najśłynniejszych wypowiedzi”.

22. *Tamże*, 488.

jedynie do prywatnych przekonań, oddzielona od sfery społeczeństwa, polityki, czy innej. Polityka nie jest autonomiczna względem Boga. Bóg jest Bogiem ponad całym stworzeniem, w tym i polityką, w związku z czym i polityka musi poddawać się zasadom Boga. On „wysuwa absolutne roszczenia nie tylko względem wierzącego (jak gdyby mniej wymagał od niewierzącego), ale względem każdej istoty ludzkiej i względem wszystkich ludzkich struktur.”<sup>23</sup>

### **Suwerenność Boża to również źródło godności różnych struktur władzy w społeczeństwie.**

Suwerenna władza Boga nad światem jest również źródłem analogicznej struktury w stworzeniu. Jest przyczyną istnienia władz, pochodnie suwerennych (na wzór wyżej wyjaśnionej przez dogmatykę reformowaną wolności człowieka) nad obszarami, czy sferami, jakimi w owym stworzeniu są państwo, społeczeństwo i kościół.

Warto wskazać na ich mnogość. Dla Kuypera „wyprowadzoną [z suwerenności Bożej] zwierzchnością” na ziemi nie jest struktura jednej super-zależności ziemskiej, z jednym ziemskim reprezentantem suwerenności Boga nad światem, ale *wiele* obszarów, z których każdy może poszczycić się owym Boskim pochodzeniem w swym roszczeniu do swej zwierzchności.<sup>24</sup> Co ważne, zwierzchność państwa nie jest zaznaczona jako bardziej istotna lub jakościowo odmienna czy nawet ilościowo przemożniejsza niż pozostałe.

Mówiąc o władzy państwowej, Kuyper odróżnia ją od naturalnych struktur społecznych. Jest ona ciałem obcym, danym społeczeństwu ze względu na grzech. Jednak, ze względu na istnienie owego grzechu, jest również koniecznością. Kuyper dlatego przypomina, iż choć jest to instytucja o wielkim potencjale do nadużyć i opresji, podsumowuje: „Kalwinizm więc, poprzez swą głęboką świadomość grzechu, ukazuje prawdziwą przyczynę życia w wymiarze państwowym.... mamy z wdzięcznością przyjmować, z Bożej ręki, instytucję państwa, z jego magistratem, jako narzędzia obecnie nieuchronne.”<sup>25</sup> Postawa do władzy kalwinisty jest więc złożona. Realizm grzechu zarówno wymusza zgodę na nią jak i świadomość związanych z nią niebezpieczeństw.

**Suwerenność Boga to również gwarant i źródło godności jednostki.** Otóż „element ludzki...nie może być uważany za najważniejszy, tak, iż Bóg pojawia się jedynie ku pomocy w godzinie próby; ale przeciwnie, Bóg, w swym majestacie, musi jaśnieć przed oczyma każdego narodu.”<sup>26</sup> Przyczyna jest istotna. Gdy bowiem usuniemy Boga z polityki, władza jednego człowieka nad drugim staje się niczym więcej, jak zniewoleniem, „prawem silniejszego.”<sup>27</sup> Nic tu nie pomoże teoria społecznego kontraktu: cóż niby ma znaczyć dla dzisiejszego człowieka jakiś czysto ludzki układ dokonany rzekomo przez jego przodków? Kalwinista może wyznaczyć: „Jako człowiek stoję wolny i odważny, przeciw wszelkim najsilniejszym współbratymcom.”<sup>28</sup> Tak więc, oprócz organicznych relacji rodzinnych, „autorytet nad człowiekiem nie może pochodzić od człowieka.”<sup>29</sup> Historia zresztą pokazuje, że większość zazwyczaj się myli. Stąd, kalwinizm uczy również, iż „wszelka władza rządów

23. A. Kuyper, *Stone Lectures...*, dz. cyt., 71-72.

24. (*Stone Lectures...*, dz. cyt., 83). Ze względu na grzech bardziej preferowana jest dywersyfikacja źródeł władzy.

25. *Tamże*, 81.

26. *Tamże*.

27. *Tamże*, 82.

28. *Tamże*.

29. *Tamże*.

na ziemni pochodzi od Boga Suwerennego jedynie.”<sup>30</sup> Dlatego, komentuje Kuyper, „kiedy Bóg mówi mi: 'bądź posłuszny', to w pokorze skłaniam swą głowę, bez najmniejszej szkody dla mojej osobistej godności, jako człowieka. Albowiem, w tej samej mierze upokarzasz się przez pokłon przed synem człowieczym, który ma tchnienie w swych nozdrzach, co podnosisz, jeśli poddajesz się wyłącznie władzy Pana nieba i ziemi.”<sup>31</sup>

Kalwinizm, w przeciwieństwie do owych systemów, wywyższających część ludzkości nad resztę bliźnich, „umieszcza każdego człowieka i każdy lud przed obliczem Ojca w niebie... Uczy nas patrzeć w górę ponad istniejące prawo do źródła sprawiedliwości w odwiecznej sprawiedliwości Bożej, stwarzając w nas niepokromioną odwagę do bezustannego protestu przeciwko niesprawiedliwości prawa w imię Sprawiedliwości najwyższej. ... [P]onad potężnym Państwem zawsze jaśnieje przed oczyma naszej duszy, jako nieskończenie potężniejszy, majestat Króla królów, którego sprawiedliwy sąd zawsze zezwala uciśnionym na zwrócenie się o pomoc, do którego wołanie ludzkie zawsze dochodzi, aby błogosławił nasz naród, a w tym narodzie nas i nasz dom!”<sup>32</sup>

**Suwerenność Boga to źródło odwagi i pewności w zaangażowaniu dla kalwinisty.** Warto tu podkreślić wkład europejskiego kalwinizmu w ukształtowanie się politycznych i społecznych wolności w Europie. I tak Jan de Bruijn uważa, iż „społeczne i obywatelskie wolności w Europie po raz pierwszy pojawiły się w tych krajach, gdzie kwitł kalwinizm”<sup>33</sup> Choć wydaje się to paradoksem w zestawieniu z faktem częstego narzucania własnej perspektywy całości społeczeństwa w kalwinistycznej praktyce władzy, nie jest to sprzeczne. Tak jak współistnieje wola Boża i ludzka w perspektywie kosmicznej, tak współistnieje również w płaszczyźnie społecznej. Prawo w ujęciu kalwińskim rozpoznaje rolę i znaczenie jednostki. Faktem bezspornym jest właśnie samodzielność i odpowiedzialność za siebie samych jako istotna cecha przedstawicieli kalwinizmu w ich pobożności.<sup>34</sup>

Doktryna predestynacji ukierunkowuje aktywność wiernego w stronę działalności w społeczeństwie, jednocześnie wzmacniając jego motywację i wartości. Warto tu jeszcze raz zacytować Richtera, który trafnie zauważa, iż w przeciwieństwie do chrześcijan skłaniających się do synergistycznych ujęć soteriologii, wierzący niezłomnie we wszechmoc Bożą kalwinista „nie obawia się zagubienia w skomplikowaniu świata; raczej widzi w zmaganiu się ze światem okazję dla uświęcenia. [...] Kalwinizm sprzyja pozytywnemu postrzeganiu koncepcji społeczeństwa, chrześcijaństwa wyrażonego przez instytucje, w których Bóg jest 'uwielbiony we wszystkich działaniach, tak świętych jak i świeckich'. Kalwinista musi być zaangażowany w pracę w świecie, rozpoznaje jego wartość by przewyciężyć jego straszność i upadek. Inicjatywa, odpowiedzialność i zapał towarzyszą takiej społecznej doktrynie.”<sup>35</sup>

---

30. *Tamże*.

31. *Tamże*.

32. *Tamże*, 90. Owo postrzeganie rzeczywistości jakom *coram deo* – przed Bożym obliczem – zostało zaczerpnięte z teologii augustyńskiej. Zob. rozdział „Before the God” w: Ch. Mathewes, *A Theology of Public Life*, Cambridge 2007, 43-73.

33. J. de Bruijn, *Calvinism and Romanticism*, w: L. Lugo red., *Religion, Pluralism and Public Life. Abraham Kuyper's Legacy for the Twenty-First Century*, Grand Rapids 2000. 53.

34. Jest to teza główna np. klasycznego studium o kalwińskiej „ascezie wewnątrzświatowej” Maxa Webera, czy Leszka Kołakowskiego o równie monergistycznych co kalwiński katolickich jansenistach. Zob. M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Warszawa 2010, L. Kołakowski, *Bóg nam nic nie jest dłużny*, Kraków 2001.

35. W. Richter, *The Calvinistic...*, dz. cyt., 254.

## 2. Antyteza

**Definicja i przyczyna istnienia antytezy.** Antyteza to nieuchronny, holistyczny konflikt. Jest jedną z podstawowych kategorii w Kuyperowskim spojrzeniu na rzeczywistość. Z perspektywy dogmatycznej można ją postrzegać jako kontynuację myśli augustyńskiej, stricte reformowane ujęcie rzeczywistości. Jej istnienie wynika z istnienia dwóch sił w świecie - grzechu i odrodzenia – które kształtują świadomość ludzkości.

### Grzech

Trzeba zacząć od wpływu grzechu na poznanie człowieka. Kuyper zaczyna od prostych stwierdzeń – zauważa, iż istnieje kategoria *falszu*, która utrudnia badania;<sup>36</sup> istnieje niezamierzony *błąd*.<sup>37</sup> Ale istnieje również *zwodzenie samego siebie*; samooszukiwanie się – szczególnie w odniesieniu do wiedzy o sobie samym, która jest bardzo istotna w teologicznym naukowym poznaniu.<sup>38</sup> Następnie, *wyobraźnia* „w jednym działa zbyt słabo, w drugim jest zbyt bujna;”<sup>39</sup> naukowcy ulegają też różnym szkodliwym wpływom z *zewnątrz*, które wykoślawiają ich sposób oceny rzeczywistości.<sup>40</sup> Obecne w człowieku pragnienia i *żądze* wpływają na ocenę motywacji i przyczyn w innych.<sup>41</sup> Grzech *niszczy również więzi* – co utrudnia właściwą ocenę wzorców w naukach społecznych. W końcu, jesteśmy (wszyscy, jako ludzie) całością - stąd „niewłaściwe postrzeganie i fałszywe reprezentacje, które wpłynęły na jedną dziedzinę życia, wpływają nieuchronnie na podobne idee w pozostałych dziedzinach.”<sup>42</sup>

To wciąż nie wszystko. Ludzkie postrzeganie świata, ze względu na egoizm, jest *powodowane* wieloma osobistymi *korzyściami*, które wykoślawiają jego faktyczny obraz. Mogą to być różnorakie skrzywienia narodowe, zawodowe, wyznaniowe i klasowe.<sup>43</sup> Grzech również wpłynął szkodliwie na *jasność, ostrość myślenia*, przez co chętnie – znów, jako ludzie w ogóle - skłaniamy się do błędnych wniosków. Grzech, który jest zaprzeczeniem miłości do innych, wywołuje w nas *obojętność*, która utrudnia poszukiwanie prawdy. Co gorsza, często odnajdujemy *sprzeczności* nawet w samych sobie. Skutkiem tego „nasze poczucie dobra, prawdy, piękna, słuszności, czy też świętości, przestało działać w nas w należyty sposób.”<sup>44</sup>

W końcu, grzech wpłynął na naszą *zdolność postrzegania źródeł poznania Boga*, a przez to postrzegania rzeczywistości jako takiej:

„Bez poczucia Boga w sercu nikt nie posiadać poznania Boga, a bez miłości, lub innymi słowy, świętej sympatii dla Boga, to poznanie nigdy nie będzie obfite w treść. Wszelkie wysiłki dowiedzenia Boga przez tak zwane dowody muszą zawieść i zawodzą. Przez to nie twierdzimy, że poznanie Boga musi być mistyczne... Ale, iż w żadnym przypadku nasza nauka [teologii] nie poczyni kroku naprzód, o ile nie zostanie zbudowany pomost pomiędzy obiektem a podmiotem.. Jeśli więc w naszym wewnętrznym przekonaniu nie istnieje poczucie obecności Boga, i jeśli w

---

36. A. Kuyper, *Principles...*, dz. cyt., 107.

37. *Tamże*.

38. *Tamże*, 107-8.

39. *Tamże*, 108.

40. *Tamże*.

41. *Tamże*, 109.

42. *Tamże*.

43. *Tamże*, 110.

44. *Tamże*, 112.

naszym duchowym wymiarze istnienia nie ma więzi, która przyciągałaby nas do Boga i powodowałaby w nas miłość, by ku Niemu się zbliżyć, wszelka nauka jest niemożliwa. Jeśli jednak, jak dowodzi doświadczenie, owo poczucie nie odeszło *zupełnie*, ów impuls nie zanikł *zupełnie*, ale grzech swą mocą osłabił je w takiej mierze, iż często jest ono nieuchwytnie, i tak je sfalszował, iż wszelkim religijnym impulsom towarzyszy nienawiść do Boga, okazuje się to oczywiste, iż wszelkie naukowe odzwierciedlenia Boga muszą zawodzić, jak długo owo poczucie pozostaje osłabione a impuls ku Bogu sfalszowany w swym ukierunkowaniu.”<sup>45</sup>

Tragedią pozostającej w naturalnym stanie ludzkości jest więc skażenie grzechem, który różnorodnie niszczy proces poznawczy. Skutkiem tego człowiek nie jest w stanie postrzegać rzeczywistości właściwie, a w szczególności nie potrafi właściwie postrzegać źródeł poznania Boga.

### **Odrodzenie jako źródło antytezy w łonie ludzkości**

Istnieje jednak działanie Bożej łaski, która wprowadza w ową sytuację nową jakość. Kuyper wyjaśnia, iż istnieją dwa rodzaje ludzi<sup>46</sup>, „ze względu na różnicę, której źródło nie znajduje się w obszarze naszej ludzkiej świadomości, ale *poza* nią. Otóż, religia chrześcijańska przedstawia nam ów wyjątkowo istotny fakt. Mówi bowiem o odrodzeniu (*παλιγγενεσία*), o „byciu zrodzonym na nowo” (*ἀνάγεννέσις*), po którym następuje oświecenie (*φωτισμός*), które zmienia człowieka w jego samym jestestwie, i to faktycznie poprzez zmianę czy przemianę dokonaną przez ponadnaturalną przyczynę. ... Owo 'odrodzenie,' które z greki Kuyper nazywa zazwyczaj *paligenezą*, „dzieli ludzkość na dwoje i unieważnia jedność ludzkiej świadomości.”<sup>47</sup> Kuyper kontynuuje:

„Jeśli ów fakt 'bycia zrodzonym z góry' przychodzący spoza dokonuje radykalnej zmiany w *bycie* człowieka... i jeśli ta zmiana w tym samym czasie dokonuje wpływu na jego *sumienie*, wtedy, na ile to spowodowała, bądź nie, pojawia się na wskroś przepaść w powszechnej świadomości ludzkości, której żadne most nie jest w stanie przekroczyć.”<sup>48</sup>

Odrodzenie więc dzieli ludzkość poprzez swój nieuchronny i nieusuwalny wpływ na świadomość jej części. W oparciu o obraz szczepienia drzew owocowych wyjaśnia:

„różnica nie jest jedynie relatywna, ale dotyczy *rodzaju*. Nie chodzi o szybszy, czy wspanialszy rozwój, który wywołuje lepszy owoc, podczas gdy inne drzewa rodzą gorzej; ale to różnica *rodzaju*. Jakkolwiek wspaniale dzikie drzewo by nie obrodziło, *nigdy* nie urodzi owocu, który pojawia się na szczepionym drzewie. ... Drzewo samo się nie szczepi. Dzikie drzewo nie może samo z siebie zmienić swego rodzaju w rodzaj drzewa szczepionego, o ile siła spoza sfery botaniki nie wkroczy, i nie wywoła odnowy dzikiego drzewa.”<sup>49</sup>

### **Holistyczność antytezy**

Antyteza ujawnia się w człowieku, ze względu na Boże suwerenne działanie odnawiającej łaski. Jest to działanie, które wpływa całość istnienia:

„Nie możemy więc zbyt podkreślić tego, gdy mówimy o dwóch rodzajach ludzi. Oboje są ludźmi, ale jeden wewnętrznie różni się od drugiego, i skutkiem tego odczuwa inną treść powstająca w

---

45. *Tamże*, 112-3.

46. Warto podkreślić, że obaj są w tej samej mierze ludźmi; w tej samej mierze stworzeni przez Boga obdarzeni potencjałem.

47. *Tamże*, 152.

48. *Tamże*.

49. *Tamże*.

jego świadomości; stąd stawiają czoła światu z dwóch różnych punktów widzenia, i są kierowani dwoma różnymi dążeniami. I fakt, iż istnieją dwa rodzaje *ludzi* z konieczności sprawia, iż istnieją dwa rodzaje *życia* ludzkiego i dwie różne *świadomości* tego życia, i dwa różne rodzaje nauki; z którego to powodu koncepcja jedności nauki, potraktowana absolutnie, oznacza zaprzeczenie faktu paligenesis, i dlatego z zasady prowadzi do odrzucenia chrześcijańskiej religii.”<sup>50</sup>

Gdzie indziej wyjaśnia: „...obiekt Teologii jest blisko związany z naszą subiektywnością i przez to niemożliwym jest całkowite jego zobiektywizowanie. Tak jak ślepiec nie jest zdolny do naukowego badania kolorów, czy głuchy do stworzenia teorii muzyki, tak naukowiec, którego organ poznawczy świata boskiego stał się nieaktywny, czy działa niewłaściwie, nie jest w stanie dokonać studium teologii, po prostu dlatego, iż nie ma innego niż pośredni dostęp do obszaru, którym Teologia się zajmuje.”<sup>51</sup>

Jedność poznania ludzkości jest więc niemożliwa. Postrzeganie rzeczywistości jest nieuchronnie różne.

### **Antyteza a historia**

Antyteza ujawnia się nie tylko w spojrzeniu na świat. Antyteza ujawnia się w historii.<sup>52</sup> Kuyper przedstawia ją w ten właśnie sposób w pierwszym z wykładów w Princeton, który rozpoczyna od nakreślenia współczesnej mu sytuacji właśnie poprzez obraz walki dwóch systemów. Istnieje konflikt, powiada, pomiędzy modernizmem, którego źródłem jest rewolucja francuska, a chrześcijańskim dziedzictwem cywilizacji europejskiej. Walka toczy się pomiędzy wszystko obejmującymi systemami życia – bo taka jest z całą pewnością natura modernizmu:

„Nie ma cienia wątpliwości, że chrześcijaństwo stoi przed wielkim niebezpieczeństwem. Dwa systemy życia walczą ze sobą w śmiertelnym pojedynku. Modernizm pragnie zbudować własny świat w oparciu o zdolności naturalnego człowieka, oraz stworzyć człowieka samego, w oparciu o naturę; podczas gdy, z drugiej strony, wszyscy ci, którzy z pokorą klękają przed Chrystusem, i czczą go jako Syna żywego Boga i Boga samego, zmuszeni są walczyć o swe chrześcijańskie dziedzictwo. Oto walka w Europie, oto walka w Ameryce, i również walka w moim rodzinnym kraju, w której sam uczestniczę wyczerpując swe siły przez prawie 40 lat.”<sup>53</sup>

Jeśli chcemy prowadzić tę walkę „z nadzieją zwycięstwa”, przekonuje, musimy przeciwstawić zasadę zasadzie; „musimy rozumieć, że w modernizmie walczy z nami siła wszystko-ogarniającego światopoglądu, a więc musimy rozumieć, że musimy stanąć w światopoglądzie o równie wszechogarniającej i dalekosiężnej mocy.”<sup>54</sup> On już istnieje - i jest nim dla Kuypera kalwinizm. Wyznaje:

„W kalwinizmie moje serce znalazło ukojenie. Z kalwinizmu czerpię inspirację, pewność i odwagę, by stanąć na swym stanowisku, w owym wielkim boju zasad. (...) Kalwinizm jako jedyny rozstrzygający, właściwy, i spójny sposób obrony protestanckich narodów przeciw wślizgującemu się wszędzie i obezwładniającemu modernizmowi.”<sup>55</sup>

---

50. *Tamże*, 154.

51. *Tamże*, 48.

52. Nt. warsztatu Kuypera jako historyka zob. G. Harinck, *Abraham Kuyper's Historical Understanding and Reformed Historiography*, FeH, 27 (2005), 71-82.

53. A. Kuyper, *Stone Lectures...*, dz. cyt., 11.

54. *Tamże*.

55. *Tamże*, 12.



Podsumowując, stan świadomości wciela się w konstrukty myślowe, wartości, schematy, które organizują ludzkie istnienie. Ze względu na upadek w grzech i działanie odradzające ową świadomość Ducha Świętego, istnieją dwie zasady, których wpływ na ludzkość w jej biegu można zaobserwować. To działanie łaski, widoczne w myśleniu i życiu chrześcijan (wcześniej Żydów). To działanie grzechu, obecne w niepoddanej Bogu działalności chrześcijan oraz działaniu ludzi nieodrodzonych.

Ta dość pesymistyczna wizja wszechogarniającego grzechu, której przeciwstawia się jedynie siła Ducha w sercach i umysłach chrześcijan, powiązana jest z kontrowersyjną, ale bardzo charakterystyczną dla Kuypera kategorią łaski powszechnej, która zostanie obecnie omówiona.

### 3. Łaska powszechna

**Definicja łaski powszechnej.** Doktryna łaski powszechnej wynika również z suwerenności Boga. Kuyper wyjaśnia:

„Doktryna łaski powszechnej wynika bezpośrednio z suwerenności Pana, która zawsze jest podstawowym przekonaniem wszelkiej reformowanej myśli. Jeśli Bóg jest suwerenny, to jego panowanie *musi* rozciągać się ponad *wszelkim* istnieniem i nie może być ograniczone murami kościoła, czy zgromadzeniem chrześcijan. Poza-chrześcijański świat nie został pozostawiony szatanowi, czy upadłej ludzkości, czy ślepemu losowi. Suwerenność Boża jest wielka i wszechmocna, również w obszarach nieschrytlanizowanych, i dlatego ani dzieło Chrystusa w świecie, ani Bożego dziecka, nie może być oderwane od życia. Jeśli jego Bóg działa w świecie, to i on musi w nim przyłożyć rękę do pług, aby i tam imię Pańskie było chwalone.”<sup>56</sup>

Punktem wyjścia refleksji teologicznej Kuypera jest więc Boża suwerenność. Zasada antytezy ujawnia się we wskazaniu na istnienie kościoła i chrześcijan. To jednak nie jest pełen obraz rzeczywistości, w której panuje suwerenny Bóg. To byłoby niedorzeczne. Jeśli traktujemy poważnie suwerenność Boga nad całą rzeczywistością, to musi ona się rozciągać w jakimś rozpoznawalnym sensie ponad *całością stworzenia*. Ów sens Kuyper ujmuje pojęciem łaski powszechnej.

Ostatecznym celem łaski, przypomina Kuyper, nie jest dobro człowieka, ale wywyższenie Boga. W swym działaniu owa łaska posiada „dwa wymiary:” po pierwsze, to „łaska zbawiająca, która ostatecznie niszczy grzech i całkowicie usuwa jego skutki” oraz, po drugie „czasowa powstrzymująca łaska, która oddala i powstrzymuje skutki grzechu. Pierwsza, zbawiająca łaska, jest ze swej natury szczególna, i ograniczona do Bożych wybranych. Druga, powszechna łaska, rozciąga się na całe nasze ludzkie bytowanie.”<sup>57</sup> Tym więc, co spaja oba dzieła łaski, szczególne i ogólne, pomimo zasadniczo innych skutków dla człowieka, jest jej jeden cel, którym jest wywyższenie Boga.

Działanie Boże jest podstawą dla działania chrześcijanina. Istnienie łaski powszechnej poszerza obszar uzasadnionej działalności chrześcijanina na całą sferę rzeczywistości. Uwielbienie Boga *nie* zawiera się więc wyłącznie w realizacji planu zbawienia ludzkości (uczestnictwo w dziele łaski szczególnej, zbawiennej, związanej z kościołem), ale również w realizacji planu łaski powszechnej, przez naśladowanie Go w społeczeństwie. I jedno i drugie działanie jest potencjalnie tak samo istotne, bowiem jest zakorzenione w tym samym

---

56. A. Kuyper, „Voorwoord”, *De Gemeene Gratie*, vol. I, cyt. w: J.D. Bratt, *Abraham...*, dz. cyt., 166.

57. *Tamże*, 168.

naśladowaniu Boga, a przez to tak samo jest spełnieniem Jego woli i sposobem jego uwielbienia. Gdzie indziej wyjaśnia: „istnieje szczególna łaska, która powoduje zbawienie, ale istnieje również łaska powszechna, przez którą Bóg, utrzymując życie świata, uwalnia okowy przekleństwa, które na nim ciąży.”<sup>58</sup>

Łaska powszechna jest – w ujęciu Kuypera – podstawą istnienia specyficznie kalwinistycznego odniesienia do rzeczywistości. Jest doktryną niezbędną, skoro owo odniesienie jest niezbędne dla potwierdzenia suwerenności Boga oraz istnienia wszechogarniającego światopoglądu, który powinien cechować chrześcijaństwo w jego wiernym Bogu wydaniu. Jest również niezbędną doktryną, by wyznaczyć polityczną agendę dla wiernych Bogu chrześcijan.

Kuyper kontynuuje wykład, wykazując, iż fakt istnienia łaski powszechnej jest oczywisty. Istnienie łaski szczególnej zakłada istnienie łaski powszechnej jako tła, koniecznego kontekstu.<sup>59</sup> Na przykład, „bez łaski powszechnej, Boży wybrani nie mogliby się urodzić.”<sup>60</sup> Bez niej również „życie na ziemi zamieniłoby się natychmiast w piekło,”<sup>61</sup> w którym istnienie kościoła Bożego (i czegokolwiek innego) byłoby niemożliwe. Choć łaska powszechna służy zniszczeniu się dzieł łaski szczególnej, błędem jest antropocentryczne pojmowanie tej funkcji jako jej *celu*. Kuyper posługuje się przykładem wierzącej osoby, która podsumowuje istnienie niewierzących rodziców słowami: „oni jedynie byli potrzebni, bym mógł (mogła) się narodzić.” Komentarz Kuypera jest znamieny: „ich błąd leży całkowicie w tym, iż ujmując ów związek [łaski szczególnej z powszechną], koncentrują się na *ich własnym zbawieniu* zamiast na *chwale Bożej*.”<sup>62</sup> Celem istnienia niewierzących rodziców wierzącej osoby nie jest jej zbawienie, ale chwała Boża. To chwała Boża jest celem istnienia zarówno niewierzących rodziców, jak wierzącego dziecka; łaski powszechnej w ich istnieniu, jak szczególnej w jego.

**Skutki przyjęcia (i odrzucenia) dzieła łaski powszechnej przez chrześcijan.** Następnie Kuyper pyta: czy Syn Boży jest jedynie Zbawicielem? Niewątpliwie oczywiście jest Nim, i nie wolno tego faktu pomijać. Jednak, jest również Panem. Nie powinniśmy być jednostronni, „odmawiając przyjęcia do wiadomości znaczenia Chrystusa dla ciała, świata widzialnego i spełnienia się historii świata. Rozważmy uważnie: przez taki pogląd ryzykujesz wyizolowanie Chrystusa wyłącznie dla swej duszy i spojrzenie na twe życie w i dla świata jako na coś, co istnieje *obok* twej chrześcijańskiej pobożności, przez nią nie kontrolowanego.”<sup>63</sup> Wtedy

„w świecie zachowujesz się jak inni; mniej święcie, prawie bez świętości, jak na obcym terytorium, w którym sam musisz sobie jakoś poradzić. Dzieli cię tylko mały krok od podejścia, która skupia wszelką świętość w duszy ludzkiej [jedynie], wykopując szeroki rów pomiędzy ową zorientowaną na wewnątrz duchowością i życiem dookoła. Wtedy nauka staje się nieświęta; rozwój sztuki, handlu, interesów stają się nieświęte; bez świętości też są wszystkie działania rządu; w skrócie, wszystko, co bezpośrednio nie jest duchowe i skierowane ku duszy. Ten sposób myślenia skutkuje w życiu w dwóch odrębnych obszarach: w bardzo ograniczonym obszarze zbawienia twojej duszy i przestrzennym, zawierającym całe życie obszarze świata z drugiej. Twój Chrystus jest na miejscu w pierwszym, ale już nie w drugim. Z tej opozycji i

---

58. *Tamże*.

59. Jest to odzwierciedlenie porządku dwóch rodzajów objawienia Bożego w teologii reformowanej: ogólnego i szczególnego. Zob. np. B. Milne, *Poznaj Prawdę. Kompendium teologii chrześcijańskiej*, Katowice 1992, 17-43.

60. P. Heslam, *Creating a Christian Worldview...*, dz. cyt., 169.

61. *Tamże*.

62. *Tamże*.

63. *Tamże*, 172.

fałszywych proporcji wpływa ograniczoność poglądów, uduchowione odrealnienie, jeśli nie świętoszkowatość i bezsilność.”<sup>64</sup>

Chrystus – Pan duszy – nie jest Panem duszy jedynie. Niezależnie od znaczenia, jakie należy przypisać sercu człowieka, jako czynnika powodującego jego działaniem, ograniczenie panowania Chrystusa do tej sfery Jego władzą pomniejsza. Również w życiu chrześcijanina: serce staje się ośrodkiem, ale bez sfery oddziaływania. Chrystus w centrum życia staje się Chrystusem w centrum niczego; bez wpływu na otoczenie, naturę, które znajduje się w odrębnej rzeczywistości. To, zdaniem Kuypera, fundamentalny błąd.

Chrystus nie jest jednak jedynie zbawicielem dusz chrześcijan: „wszystko, co istnieje na świecie, należy do Chrystusa i On rości sobie do tego prawo. Pewnego dnia zatriumfuje nad wszystkimi swymi wrogami, a na koniec nie zgromadzi jedynie kilku dusz wokół siebie, jak to się dzieje obecnie, ale będzie panował jako król na nowej ziemi, pod nowym niebem.”<sup>65</sup> Chrystus jest nie tylko Zbawicielem ale i Stwórcą, czy „od-Twórcą,”<sup>66</sup> stwórcy natury w nowej jakości. Stąd łaska w planie Bożym, poprzez Jego skupienie na Chrystusie, jest nierozdzielnie związana z naturą, fizycznym światem, całością stworzenia.

**Dzieło łaski powszechnej jako źródło radości dla chrześcijan.** Dla Kuypera tak rozumiana łaska powszechna była podstawą dla współpracy w realizacji Bożych celów z ludźmi nieodrodzonymi oraz radości z dzieł przez nich wykonywanych. Takie postrzeganie rzeczywistości wydaje się mieć istotne znaczenie praktyczne. Dostarcza ono bowiem teologicznego umocowania ogólnoludzkim, wewnątrz-społecznym mechanizmom w światopoglądzie antytezy, pomiędzy środowiskiem wierzących i niewierzących, a przez to uzasadnia ich pozytywną ocenę i promuje ich rozwój. Bardzo obrazowo przedstawia to – odnosząc się właśnie do doktryny łaski powszechnej Kuypera – Richard Mouw: „Nie wiem, czy Tom Hanks pójdzie do nieba, ale wierzę, że kiedy podoba mi się jego wspaniała gra aktorska, to podoba mi się coś, czego Bóg mi nie zabrania podziwiać, coś, co podoba się *Jemu samemu.*”<sup>67</sup>

Chrześcijanin więc powinien rozpoznawać działanie Boże w sztuce aktorskiej. Powinien również odpowiednio na nie reagować – przez radość, aplauz i wdzięczność Bogu. To nie jedyna taka dziedzina. Gdzie indziej Mouw podaje przykład przyjaźni wielkiego ewangelisty Georga Whitefielda z Benjaminem Franklinem (który, choć był wielkim prezydentem, w oparciu o dostępne świadectwa, chrześcijaninem<sup>68</sup> nie był), konkludując, że choć Whitefield mógł mieć nadzieję na nawrócenie swego przyjaciela, najwyraźniej nie dlatego się z nim przyjaźnił: „musimy uznać, że zasadniczym powodem, dla którego kalwiński ewangelista wybierał spędzanie czasu z religijnym sceptykiem, było po prostu odnajdowanie przyjemności we wspólnym towarzystwie.”<sup>69</sup> Następnie pyta: czy Bogu podobało się to, iż Whitefield lubił spędzać czas z Franklinem? I odpowiada twierdząco. Przyjaźń, sama w sobie, *niezależnie* od tego, czy Bóg użyje jej jako narzędzia w dziele łaski szczególnej, *ma wartość* jako Boże dzieło łaski powszechnej. Oczywiście, wspaniale, jeśli te dwa dzieła się łączą. Jednak tak być nie musi, i nieobecność dzieła łaski szczególnej nie przesądza o braku Bożej

---

64. *Tamże.*

65. *Tamże*, 173.

66. *Tamże.*

67. R. Mouw, *The Uncommon...*, dz. cyt., 51.

68. R. Mouw odnosi się tu do reformowanej, czy ewangelikalnej perspektywy na tożsamość chrześcijańską. Jej zasadność w niniejszej pracy nie jest przedmiotem dyskusji.

69. R. Mouw, *He shines...*, dz. cyt., 34.

aprobaty dla naszego działania, może ono bowiem skutecznie realizować dzieło łaski powszechnej.

W innym miejscu formułuje następujący wniosek: „Jeśli Bóg jest uwielbiony przez jego stworzenie nie będące gatunkiem ludzkim – co wydaje się relatywnie nie kontrowersyjnym postulatem – to wydaje się rozsądne uznać, iż Bogu również sprawiają przyjemność owe nie-ludzkie zjawiska. I stąd, wydaje się również całkiem odpowiednim przekonanie, że Bogu podobają się różne ludzkie zachowania, nawet kiedy zachodzą w życiu ludzi nie wybranych.”<sup>70</sup> W końcu podsumowuje: „uważam, że Bogu sprawia przyjemność przyjaźń Beniamina Franklina, gra w golfa Tigera Woodsa, sztuka pisarska w powieści Salmana Rushdiego, nawet jeśli wszystkie te osiągnięcia są dokonywane przez ludzi, którzy z chrześcijaństwem nic nie mają wspólnego. Jestem przekonany, iż Bóg znajduje w nich przyjemność... ze względu na nie same.”<sup>71</sup>

Podobnie więc powinien czynić i naśladować Boga chrześcijanin. Powinien cieszyć się Bożym dziełem łaski powszechnej i rozpoznając je, odnajdywać w nim przyjemność, i chwalić za nie Stwórcę. Antyteza między działaniem Bożym, z Boga i dla Boga, oraz działaniem ludzkim jest wciąż zachowana. Człowiek sam z siebie jest grzeszny i bez Bożego dzieła odkupienia oraz odrodzenia jest na wieki potępiony, a docześnie niewrażliwy na Bożą łaskę w Chrystusie Jezusie. Ale jest również wspaniałym dziełem Bożym, obrazem Swego Stwórcy, co również przynosi Mu chwałę i co osoba uwielbiająca Boga jako Zbawiciela powinna rozpoznawać.

**Łaska powszechna i antyteza: podsumowanie wizji Abrahama Kuypera w koncepcji suwerenności sfer.** Poszczególne sfery rzeczywistości tworzą jedność, pod autorytetem Jezusa, a w nich przejawia się zarówno łaska powszechna jak antyteza.

Cóż więc mamy czynić? Wydaje się, że postawę chrześcijańską do kultury w wizji Kuypera możnaby przedstawić jako *współpracę*. Jest to *współ-praca*, praca *dwóch*, ze względu na dystynktywny charakter chrześcijanina. Ale jest to również *wspólna* praca – *jedno* wspólne dzieło przemiany kultury, w którym chrześcijanie chcą brać udział i świadomie to czynią. W oparciu o działanie łaski powszechnej chrześcijanin *może* współpracować z niechrześcijanami. Czasem jednak pracuje sam – tworzy owo dzieło wspólnego świata świadomie samemu realizując otrzymaną od Boga wizję. Tak czy inaczej, jest to praca, wpływ, działanie, kształtowanie historii dla Boga.

Dlaczego owa współpraca jest możliwa? Jak łaska powszechna sprawia, że ludzie nieodrodzeni chcą realizować jej dzieło? Co sprawia, że posiadają ku temu motywację, będąc przecież, mówiąc bardzo wstrzemięźliwie – z punktu widzenia zasady antytezy – niechętni Bogu i Jego rządóm? Kuyper wyjaśnia:

„Nasza natura może być pozbawiona rajskiej chwały przez grzech, a ziemia może rodzić ostry i ciernie, tak iż jemy swój chleb tylko w pocie czoła; mimo tego wszystkiego najistotniejszy cel wszelkich ludzkich wysiłków pozostaje tym, czym był, poprzez akt stworzenia jeszcze przed upadkiem – mianowicie, to panowanie nad naturą. A panowanie to nie zostanie osiągnięte inaczej, niż przez używanie owych mocy, które, poprzez rozporządzenie nad stworzeniem, są wrodzone samej naturze.”<sup>72</sup>

---

70. *Tamże*, 35.

71. *Tamże*, 36.

72. A. Kuyper, *The Stone Lectures...*, dz. cyt., 92.

Grzech nie wpłynął więc na najsilniejszy, najbardziej podstawowy czynnik kulturotwórczy; nie był w stanie odczytać człowieka kultury jako takiej – choć potrafi ją wykoślawiać i wykorzystywać dla poniżenia człowieka. Pragnienie przemiany rzeczywistości jest święte. Kuyper kontynuuje: „Z tego względu wszelka nauka jest jedynie zastosowaniem względem kosmosu mocy badania i myślenia, stworzonej w nas; a Sztuka jest niczym innym, jak naturalną skutecznością możliwości naszej wyobraźni.”<sup>73</sup>

Skoro rozwój ludzkości jest Bożym dziełem, to również historia powszechna jest świadectwem nie czego innego, jak działania łaski powszechnej i antytezy. To one, w swej współpracy, są wyjaśnieniem postępu historii:

„...musimy podkreślić, że czas, który minął od upadku, nie jest czarną dziurą w planie Boga. Wieki za nami, w Bożym zamierzeniu, muszą mieć przyczynę i cel, a tę przyczynę można zrozumieć tylko wtedy, gdy pojmimy też, że stały rozwój ludzkości *zawiera się w Bożym planie*. Wynika z tego, że historia naszej rasy spowodowana owym rozwojem, nie jest od szatana, ani od człowieka, *ale od Boga*, i wszyscy ci, którzy odrzucają go i zawodzą w rozumieniu tego rozwoju, zaprzeczają dziełu Bożemu w historii. Pismo mówi o »spełnieniu tego wieku« (Mt 13:39-40), pojęciu, które nie oznacza, iż wieki po prostu w pewnym momencie przeminą, ale że skierowane są ku ostatecznemu celowi i wszystko zawarte w owych wiekach jest z tym ostatecznym celem połączone.”<sup>74</sup>

Suwerenność Boga odnajduje więc poprzez dzieło łaski powszechnej swe urzeczywistnienie w historii ludzkości. Istnieje więc jeden spełniający się plan, który realizuje się w świecie. Antyteza dotyczy raczej kategorii teraźniejszości i przyszłości, niż podziału na sferę obecności i zaangażowania Boga oraz jego braku i rzekomej obojętności Boga. Mandat kulturowy pozostaje niezmienny. Łaska szczególnie go odnawia, a nie niszczy, bądź ustanawia na nowo w próżni. Boża przyszłość przychodzi jako synteza łaski powszechnej i szczególnej, a miejscem, w którym się spotykają jest właśnie realizacja owego pierwotnego Bożego nakazu dla ludzkości, wynikająca z jego suwerennej władzy, dla uwielbienia Jego świętego Imienia.

---

73. *Tamże*.

74. J. Bratt, *Abraham...*, dz. cyt., 75.

## Zniechęcony prorok – Jer. 20:7-18

Richard Blake

Czy kiedykolwiek czułeś się zniechęcony? Miałeś ochotę zrezygnować? Powinieneś więc wiedzieć, że jesteś w dość zdumiewającym towarzystwie, ponieważ każdy z największych bohaterów Biblii przechodził przez ciemną dolinę zniechęcania. Pastorzy nie są odporni na zniechęcania. Próbuje to czasami ukryć, ale ich obecność jest niezaprzeczalna. Słowo Boże potwierdza, że liderzy stawiają czoła zniechęcaniu, ale też dzięki Bożej łasce mogą znaleźć wyjście z każdej sytuacji. Ta prawda jest wyraźnie widoczna w życiu Jeremiasza, jednego z największych proroków Starego Testamentu.

### I. Źródła zniechęcania

Prorocy Boga mogą wskazać na różne źródła zniechęcania, ale w tym tekście znajdujemy trzy, które wydają się być wspólne dla wszystkich.

Na pierwszym miejscu, zniechęcamy się *kiedy wyobrażamy sobie stronniczość Boga* (w. 7a).

Jesteśmy także zniechęceni *kiedy doświadczamy osobistego odrzucenia* (w. 7b).

Jako słudzy Boży możemy też doświadczyć zniechęcania *kiedy musimy podzielić się niepożądanym przestaniem* (w. 8-9).

### II. Symptomy zniechęcania

Kiedy jesteśmy zniechęceni może ujawnić się poczucie *intensywnego zgorzknienia*, nawet ku własnemu życiu (w. 14).

Możemy też wyrazić *nieodpowiedni gniew*, nawet wobec tych, którzy są całkowicie niewinni (w. 15, 16).

Możemy też w takich chwilach popaść w stan *nieracjonalnej rozpacz* (w. 17, 18).

### III. Stawianie czoła zniechęcaniu

Możemy popaść w otchłań zniechęcania, ale nie musimy tam pozostać. Możemy wyjść z tego w ten sam sposób jak Jeremiasz - poprzez uwielbienie! Wyjście z rozpacz przez ścieżkę chwały.

Kiedy z głębin nieszczęścia Jeremiasz wznosił swój wzrok ku górze i oddawał chwałę Bogu za Jego *ochronę* (w. 11).

Jeremiasz też oddawał chwałę Bogu za jego *proces rozeznania i działania* (w. 12).

W końcu, prorok czcił Boga za Jego *wyzwalającą moc* (w. 13).

Tak jak uwięzieni Paweł i Syłas, którzy śpiewali pieśni uwielbienia o północy w więzieniu w Filipii, również i my, kiedy zaczynamy chwalić Boga, kajdany zniechęcania odpadają, bramy więzienia rozpacz są otwarte i służby Boży są uwolnieni.

Czy to zadziałało w życiu Jeremiasza? Tak, ponieważ on przetrwał ten trudny czas, pokonał zniechęcanie i wypełnił swoje powołanie. Reszta księgi ujawnia, że w każdej próbie Jeremiasz zwracał się do Boga i pomimo trudności pozostał wierny swojemu powołaniu. Zniechęcanie nie pokonało proroka. I nie musi też pokonać ciebie. Spójrzcie w górę, bracia!

## **Zwycięska służba – 1 Kor. 15:58**

**Richard Blake**

*„Przeto bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu.”*

Nie ma żadnej innej działalności, którą możnaby porównać z chwałą i ogromnym potencjałem służby dla naszego Pana Jezusa Chrystusa. I nigdy jeszcze nie było tak wielkiej potrzeby ludzi pasji, wartości i duchowej wizji w służbie. Jednak niemożliwością jest stanie się takim człowiekiem bez wcześniejszego poznania mocy naszego Mistrza i rezygnacji z wykonywania służby o naszych własnych siłach, mądrości czy cielesności. W tym właśnie odkrywamy prawdziwe źródło zwycięskiej służby. Nasz krótki tekst przypomina nam o podstawie dla naszego zwycięstwa i wynikających z tego zastosowań w służbie Królestwa.

“Przeto” jest następstwem wcześniejszego odniesienia do zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, która jest podstawą naszej pewności. Ponieważ bierzemy udział w zwycięstwie Chrystusa służymy z:

### **I. Przekonaniem, które nas wzmacnia**

Mamy być “*wytrwali*”

Mamy być “*niezachwiani*”

### **II. Powołaniem, które jest ciągłym wyzwaniem**

Mamy być “*zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim.*”

### **III. Zaufaniem, które nas podtrzymuje**

Paweł naucza, że mamy służyć Bogu wiedząc iż „*trud nasz nie pozostaje daremny w Panu.*” Ta wiedza jest połączona znaczeniowo ze słowem „*obfitować.*” Tak więc „*obfitujemy*”, oddajemy się całkowicie służbie Panu Bogu z powodu czegoś co wiemy. Nie chodzi tu jedynie o wiedzę intelektualną, ale pewność opartą na faktach. Co to jest?

To nie jest przekonanie, że nasza praca będzie łatwa. To dotyczy “*trudu.*” Słowo to odnosi się do ciężkiej pracy, która wzbudza zmęczenie i jest oparta na przelanej krwi poświęcenia. Słowa Jezusa i świadectwo apostołów potwierdzają, że służba wymaga pracy i poświęcenia.



Gdyby to było wszystko jeśli chodzi o naszą służbę, zrobilibyśmy to dla względu Jezusa, ale ku naszej zachęcie Paweł przypomina nam, że żaden nasz „*trud nie pozostaje daremny w Panu.*” To jest „cudownie produktywny” i prowadzi do wiecznych rezultatów. To jest zaufanie, które podtrzymuje nas kiedy jesteśmy zmęczeni i przygnębieni przez różne trudności pojawiające się w służbie Bogu, kiedy pracujemy przez miesiące i lata, a niekoniecznie prowadzi to do spektakularnych owoców. Możemy odczuwać, że nasze wysiłki idą na próżno i doświadczają zniechęcenia. Jednak dzięki zmartwychwstaniu, wiemy że z duchowej perspektywy może to wyglądać zupełnie inaczej. Prawdziwa służba nigdy nie pozostaje bezowocna. Natychmiastowe rezultaty, których pragnęliśmy nie zawsze są osiągalne, ale jeśli coś zostało zrobione “w Chrystusie” to wyda odpowiedni owoc.

Te słowa zostaną także wypełnione w ostatecznym sensie. Jak cudownie ta myśl, że Pan wynagradza wszelki trud w Jego imieniu, podtrzymuje nas w całej naszej służbie. Ta myśl była wsparciem dla Pawła kiedy oczekiwał na wypełnienie wyroku: “*W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego*” (2 Tm. 4:7-8). W tej ciemnej godzinie, ten oddany sługa Boży jest podtrzymywany przez obietnicę nagrody pochodzącej z rąk samego Pana Boga. Ty i ja pokładamy tę samą ufność w Bogu, ponieważ posiadamy tę samą pewność w Nim.

## **Życie kierowane modlitwą**

### **Stephanie Blake**

*Bracia, z całego serca pragnę ich zbawienia i modłę się za nimi do Boga.  
(Rzym. 10:1).*

*Na to Agryppa do Pawła: Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina. A Paweł: Dałby Bóg, aby prędzej lub później nie tylko ty, ale też wszyscy, którzy mnie dzisiaj słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więźów.  
(Dz. Ap. 26:28-29).*

### Pozdrowienia Pawła do kościołów i jego "synów wiary": Święci

*Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa! (Rzymian 1:7).*

*Do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wespół ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ich i naszego /Pana/. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!  
(1 Koryntian 1:2-3).*

*Do Kościoła Bożego, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, jacy są w całej Achai. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.  
(2 Koryntian 1:1b, 2).*

*Do Kościołów Galacji: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby wyrwać nas z obecnego złego świata, zgodnie z wolą Boga i Ojca naszego. Jemu to chwala na wieki wieków! Amen.  
(Galacjan 1:2b, 3-5).*

*Do świętych, którzy są <w Efezie>, i do wiernych w Chrystusie Jezusie: Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa!  
(Efezjan 1:1b, 2).*

*Do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipi, wraz z biskupami i diakonami. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana, Jezusa Chrystusa!  
(Filipian 1:1b, 2).*

*Do świętych i wiernych w Chrystusie braci w Kolosach: łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego!  
(Kolosan 1:2).*

*Do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój! Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach...*

*Do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu naszym i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i*

*pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!*  
(1 Tes. 1:1b, 2 i 2 Tes. 1:1b, 2).

*Do Tymoteusza, swego prawowitego dziecka w wierze. Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana!*  
(1 Tymoteusza 1:2).

*Do Tymoteusza, swego umiłowanego dziecka. Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana!*  
(2 Tymoteusza 1:2).

*Do Tytusa, dziecka mego prawdziwego we wspólnej nam wierze. Łaska i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Zbawiciela naszego!*  
(Tytusa 1:4).

*Do Filemona umiłowanego, naszego współpracownika, do Apfii, siostry, do naszego towarzysza broni Archipa i do Kościoła /gromadzącego/ się w tym domu. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.*  
(Filemona 1: 1b 2-3).

#### Modlitwy dziękczynne Pawła za świętych

*Na samym początku składam dzięki Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich; ponieważ o wierze waszej mówi się po całym świecie.*  
(Rzymian 1:8).

*Bogu mojemu dziękuję wciąż za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie brakuje wam żadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa*  
(1 Koryntian 1:4- 8).

*Przeto i ja, usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych, nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach.*  
(Efezjan 1:15-16)

*Dziękuję Bogu mojemu, ilekroć was wspominam - zawsze w każdej modlitwie, zanosząc ją z radością za was wszystkich - z powodu waszego udziału w [szerzeniu] Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej. Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa. Słusznie przecież mogę tak o was myśleć, bo noszę was wszystkich w sercu jako tych, którzy mają udział w mojej łasce: zarówno w moich kajdanach, jak i w obronie Ewangelii za pomocą dowodów.*  
(Filipian 1:3-7).

*Dzięki czynimy Bogu, Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze, ilekroć modlimy się za was - odkąd usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusie Jezusie i o waszej miłości, jaką*

*żywicie dla wszystkich świętych - z powodu nadziei /nagrody/ odłożonej dla was w niebie. O niej to już przedtem usłyszeliście dzięki głoszeniu prawdy - Ewangelii, która do was dotarła. Podobnie jak jest na całym świecie, tak również i u was, owocuje ona i rośnie od dnia, w którym usłyszeliście i poznali łaskę Boga w /jej/ prawdzie według tego, jak nauczyliście się od umiłowanego współśluga naszego Epafrasa. Jest on wiernym sługą Chrystusa zastępującym nas; on też nam ukazał waszą miłość w Duchu.*  
(Kolosan 1:3-8).

*Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach, pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Panu naszym Jezusie Chrystusie. Wiemy, bracia przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym...*  
(1 Tesaloniczan 1:2- 4).

*Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale - jak jest naprawdę - jako słowo Boga, który działa w was wierzących.*  
(1 Tesaloniczan 2:13).

*Bracia, zawsze winniśmy za was Bogu dziękować, co jest rzeczą słuszną, bo wiara wasza bardzo wzrasta, a miłość wzajemna u każdego z was obfituje, i to tak, że my sami w Kościołach Bożych chlubimy się wami z powodu waszej cierpliwości i wiary we wszystkich waszych prześladowaniach i uciskach, które znosicie. Są one zapowiedzią sprawiedliwego sądu Boga; celem jego jest uznanie was za godnych królestwa Bożego, za które też cierpicie. Bo przecież jest rzeczą słuszną u Boga odplacić uciskiem tym, którzy was uciskają, a wam, uciśnionym, dać ulgę wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej potęgi w płomienistym ogniu, wymierzając karę tym, którzy Boga nie uznają i nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa.*  
(2 Tesaloniczan 1:3-8).

*Lecz my zawsze winniśmy dziękować Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że wybrał was Bóg do zbawienia jako pierwociny przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę. Po to wezwał was przez nasze głoszenie Ewangelii, abyście dostąpili chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa.*  
(2 Tesaloniczan 2:13-14).

*Dziękuję Bogu, któremu służę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy zachowuję nieprzerwaną pamięć o tobie w moich modlitwach. W nocy i we dnie pragnę cię zobaczyć - pomny na twoje łzy - by napętniła mnie radość na wspomnienie bez obtudnej wiary, jaka jest w tobie; ona to zamieszkała pierwiej w twojej babce Lois i w twej matce Eunice, a pewien jestem, że /mieszka/ i w tobie. Z tej właśnie przyczyny przypominam ci, abyś rozpalił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez włożenie moich rąk.*  
(2 Tymoteusza 1:3-6).

*Dziękuję Bogu mojemu zawsze, ilekroć wspominam cię w moich modlitwach, słysząc o twojej miłości i wierze, jaką żywisz względem Pana Jezusa i dla wszystkich świętych. Oby twój udział w wierze okazał się twórczym w głębszym poznaniu wszelkiego dobrego czynu, /jaki jest do spełnienia/ wśród was dla Chrystusa.*

(Filemona 1:4-6).

- Czy zauważyłaś w wierszach, powyżej, że Paweł kilka razy powiedział “**dziękujemy Bogu?**” Niektóre z jego listów napisanych było z jego przyjaciółmi: Tymoteuszem, Sylwanem i Sostenesem. Czy jest osoba w twoim życiu, którą możesz nazwać partnerem modlitewnym?
- Czy kiedykolwiek byłaś zachęcana przez brata lub siostrę w Chrystusie poprzez wyrażenie wdzięczności za ciebie lub za twoją postugę dla ciała Chrystusa (kościół)?
- Czy kiedykolwiek zachęcałaś brata lub siostrę w Chrystusie, kogoś kto miał duży wpływ na twoje życie?
- Czy jesteś wdzięczna za osoby, które pomogły tobie we wzroście duchowym?

*Złote jabłka na sprzętach ze srebra - to słowo mówione w czasie właściwym.*

(Przypowieści Salomona 25:11)

#### Pawłowe modlitwy dziękczynienia i chwały

*Bogu niech będą dzięki za to,*

*że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.*

(1 Koryntian 15:57)

*Błogostawiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa,*

*Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy,*

*Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu,*

*byśmy sami mogli pocieszać tych,*

*co są w jakiegokolwiek udręce, pociechą, której doznajemy od Boga.*

(2 Koryntian 1:3-4).

*Niech będzie błogostawiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa;*

*który napełnił nas wszelkim błogostawieństwem duchowym na wyżynach niebieskich - w Chrystusie.*

*W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata,*

*abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.*

*Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa,*

*według postanowienia swej woli,*

*ku chwale majestatu swej łaski,*

*którą obdarzył nas w Umiłowanym.*

(Efezjan 1:3-6)

*Dzięki składam Temu, który mię przyoblekł mocą, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary...* (1 Tymoteusza 1: 12a)

- Jak często spędzasz czas na uwielbianiu i dziękowaniu Bogu?
- Co byś powiedziała Bogu w modlitwie, jeśli mogłabyś Go TYLKO chwalić i wyrażać dziękczynienie?
- Gdyby WSZYSTKIE błogosławieństwa Boże zostały usunięte, co by Ci zostało?
- Pomyśl o swoich talentach, cechach charakteru, duchowych darach, ciuchach, jedzeniu, ... Skąd to wszystko pochodzi?
- Czy kiedykolwiek dzieliłaś się świadectwem o Bożej łasce w Twoim życiu z osobą, którą już znasz albo z nowo poznaną osobą? Czy myślisz, że to mogłoby brzmieć zbyt duchowo? Kiedy piszesz maile lub listy czy kiedykolwiek dopisujesz słowa „Niech Boża łaska będzie z Tobą?”
- Co myślisz o następującym cytacie: “szatan drży, kiedy widzi najsłabszego świętego na swoich kolanach?”

### Paweł prosi o modlitwę we własnej intencji

*Proszę więc was, bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście udzielili mi wsparcia modłami waszymi za mnie do Boga, abym wyszedł cało z rąk niewiernych w Judei i by moja posługa na rzecz Jerozolimy została dobrze przyjęta przez świętych i żebym za wolą Bożą z radością do was przybył i mógł się dzięki wam pokrzepić. A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen!*  
(Rzymian 15:30-33).

*...przy współudziale waszych za nas modlitw, aby w ten sposób wielu dzięki składało za dar dla wielu w nas złożony.*  
(2 Koryntian 1:11).

*...wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.*  
(Efezjan 6:18-20).

*Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia. Módlcie się jednocześnie i za nas, aby Bóg otworzył nam podwoje /dla/ słowa, dla wypowiedzenia tajemnicy - Chrystusa, za co też jestem do tej pory więźniem, abym ją obwieścił tak, jak winienem /ją/ wypowiedzieć.*  
(Kolosan 4:2-4).

*Bracia, módlcie się także i za nas!*  
(1 Tesaloniczan 5:25).

*Poza tym, bracia, módlcie się za nas, aby słowo Pańskie rozszerzało się i rozstawiło, podobnie jak jest pośród was, abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych, albowiem nie wszyscy mają wiarę.*  
(2 Tesaloniczan 3:1-2).

*... ufam bowiem, że będę wam zwrócony dzięki waszym modlitwom*  
(Filemona 1:22b).

Paweł modlił się o siebie w 2 Koryntian 12:7-10:

*Aby zaś nie wynosił mnie zbyt wielki objawień, dany mi został oścień dla ciała, wystannik szatana, aby mnie policzkował - żebym się nie unosił pychą. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz /Pan/ mi powiedział: Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali. Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny.*

- Jeżeli apostoł Paweł czuł, że potrzebuje poprosić, aby inni modlili się o niego, dlaczego Ty nie miałabyś tego robić?  
Pomyśl, co chciałabyś dokonać w swoim życiu chrześcijańskim. Czy tęsknisz za służbą, która jest miła Bogu i Jego świętym?  
Czy chciałabyś, aby Bóg włożył w Ciebie pragnienie dzielenia się ewangelią? Czy chcesz, żeby Słowo Boże było uwielbione w Twoim życiu? To są rzeczy, o które Paweł prosił, żeby inni modlili się w jego intencji. Jakie są Twoje własne duchowe marzenia dla Twojego życia?
- Jedni ludzie nie mają żadnego problemu z proszeniem innych o modlitwę. Niektórzy jednak mają z tym problem. W ogrodzie Getsemane, Jezus prosił swoich uczniów, aby zostali i czuwali razem z Nim; by się także modlili, aby nie był kuszony. Paweł poprosił swoich przyjaciół, aby modlili się o niego. Czy masz kogoś zaufanego, kto mógłby się o Ciebie modlić? Czy jesteś osobą godną zaufania, aby inni prosili Ciebie o modlitwę za nich?

### Szczególne prośby Pawła o jego rodzinę

#### Kościół w Rzymie

*A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę,  
niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa  
te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami  
wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.*  
(Rzymian 15:5-6).

*A Bóg, [dawca] nadziei,  
niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze,  
abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję.*  
(Rzymian 15:13).

### Kościół w Koryncie

*Ten zaś, który daje nasienie siewcy,  
i chleba dostarczy ku pokrzepieniu, i ziarno rozmnoży,  
i zwiększy plon waszej sprawiedliwości.  
Wzbogaceni we wszystko, będziecie pełni wszelkiej prostoty,  
która składa przez nas dziękczynienie Bogu.  
(2 Koryntian 9:10-11).*

*Prosimy przeto Boga, abyście nie czynili nic złego...  
(2 Koryntian 13:7)*

- *Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego.* (Jana 17:15). Co sprawiło, że Paweł modlił się słowami, „byś ich ustrzegł od złego” dla kościoła w Koryncie?
- Czy kiedykolwiek modlisz się “zapobiegawczymi modlitwami” o siebie albo swoją rodzinę (szczególnie o własne dzieci)?
- Czy mieszkasz w mieście podobnym do Koryntu? Czy modlisz się o MIASTO, w którym mieszkasz? Czy modlisz się o swój kraj?

### Kościół w Efezie

*...nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach. [Proszę w nich],  
aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i  
objawienia w głębszym poznaniu Jego samego. [Niech da] wam światłe oczy serca tak, byście  
wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa  
wśród świętych i czym przemożny ogrom Jego mocy względem nas wierzących - na podstawie  
działania Jego potęgi i siły.  
Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach  
niebieskich...  
(Efezjan 1:16-20).*

*Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na  
ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły  
wewnętrznego człowieka. Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście  
w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem,  
czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa,  
przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą.  
(Efezjan 3:14-19).*

### Kościół w Filipi

*A modłę się o to,  
aby miłość wasza doskonalita się coraz bardziej i bardziej  
w głębszym poznaniu i wszelkim wycuciu  
dla oceny tego, co lepsze,  
abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa,  
napełnieni plonem sprawiedliwości,*



*[nabytym] przez Jezusa Chrystusa  
ku chwale i czci Boga.  
(Filipian 1:9-11).*

### Kościół w Kolosie

*Przeto i my od dnia, w którym to usłyszeliśmy,  
nie przestajemy za was się modlić i prosić /Boga/  
abyście doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu,  
abyście już postępowali w sposób godny Pana, w pełni Mu się podobając,  
wydając owoce wszelkich dobrych czynów i rosnąc przez głębsze poznanie Boga.  
Niech moc Jego chwały w pełni was umacnia  
do /okazywania/ wszelkiego rodzaju cierpliwości i stałości. Z radością dziękujcie Ojcu,  
który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości.  
(Kolosan 1:9-12).*

### Kościół w Tessalonice

*Jakież bowiem podziękowanie możemy za was Bogu złożyć, za radość, jaką mamy z powodu  
was przed Bogiem naszym? Gorąco modlimy się we dnie i w nocy, abyśmy mogli was  
osobiście zobaczyć i abyśmy mogli dopełnić tego, czego brak waszej wierze.  
Drogę naszą do was niech utoruje sam Bóg, Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus! A Pan niech  
pomnoży liczbę waszą i niech spotęguje waszą wzajemną miłość dla wszystkich, jaką i my  
mamy dla was; aby serca wasze utwierdzone zostały jako nienaganne w świętości wobec  
Boga, Ojca naszego, na przyjście Pana naszego Jezusa wraz ze wszystkimi Jego świętymi.  
(1 Tesaloniczan 3:9-13).*

*Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało  
bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa.  
(1 Tesaloniczan 5:23).*

*Dlatego modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uczynił was godnymi swego wezwania, aby  
z mocą udoskonalił w was wszelkie pragnienie dobra oraz czyn [płynący z] wiary. Aby w was  
zostało uwielbione imię Pana naszego Jezusa Chrystusa - a wy w Nim - za łaską Boga  
naszego i Pana Jezusa Chrystusa.  
(2 Tesaloniczan 1:11-12).*

*Sam zaś Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i przez łaskę udzielił  
nam niekończącego się pocieszenia i dobrej nadziei, niech pocieszy serca wasze i niech  
utwierdzi we wszelkim czynie i dobrej mowie!  
(2 Tesaloniczan 2:16-17).*

*Niechaj Pan skieruje serca wasze ku miłości Bożej i cierpliwości Chrystusowej!  
(2 Tesaloniczan 3:5).*

*A sam Pan pokoju niech was obdarzy pokojem zawsze i na wszelki sposób!  
(2 Tesaloniczan 3:16).*

- Kiedy ostatni ostatnio podziękowałaś Bogu za radość, którą inni ludzie wierzący

wnieśli do Twojego życia? (1 Tesaloniczan 3: 9) Czy naprawdę chcesz wzmacniać i pomagać innym ludziom we wzroście duchowym? (w.10)

- Barnaba był znany jako wielki “zachęcający.”... *Wysłano do Antiochii Barnabę. Gdy on przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu; był bowiem człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Świętego i wiary. Pozyskano wtedy wielką liczbę [wiernych] dla Pana.* (Dzieje Apostolskie 11: 22b-24). Czy znasz kogoś takiego jak Barnaba?
- Czy otrzymałeś kartkę, maila albo telefon od przyjaciela, który się modlił się o ciebie? I to był właśnie ten moment, w którym potrzebowałaś tego najbardziej?
- Pierwsza Samuela 12:23 mówi: ...*niech to będzie ode mnie dalekie, bym zgrzeszył przeciw Panu, przestając się za was modlić...* Czy naprawdę wierzysz, że nie modlą się o swoich braci i siostry w Chrystusie grzeszysz?
- Skoro wszystko, co jest zrobione dla chwały Boga będzie trwać na wieki, czy jest coś w twoim życiu, co potrzebujesz zmienić tak, aby pozostawić po sobie trwałą spuściznę?

### Błogosławieństwa

*A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen*  
(Rzymian 15:33).

*Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami!*  
(Rzymian 16: 20b).

*A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen!*  
(Rzymian 15:33).

*Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głosem Jezusa Chrystusa,  
zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą,  
teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz  
odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszczoną,  
dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze,  
Bogu, który jedynie jest mądry, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwała na wieki wieków.  
Amen.*  
(Rzymian 16:25-27).

*Łaska Pana, Jezusa [niech będzie] z wami! Miłość moja z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie.*  
(1 Koryntian 16:23-24).

*Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!*  
(2 Koryntian 13:13).

*Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym, bracia! Amen.*

(Galacjan 6:18).

*Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy, Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków! Amen.*

(Efezjan 3:20-21).

*Pokój braciom i miłość wraz z wiarą od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Łaska [niech będzie] ze wszystkimi, którzy miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa wnieskazitelności.* (Efezjan 6:23-24).

*Bogu zaś i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków! Amen.*

*Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa [niech będzie] z duchem waszym! Amen.*

(Filipian 4:20, 23).

*Łaska /niech będzie/ z wami!*

(Kolosan 4: 18b).

*Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami!*

(1 Tesaloniczan 5:28).

*Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi!*

(2 Tesaloniczan 3:18).

*A Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu - cześć i chwała na wieki wieków! Amen.*

(1 Tymoteusza 1:17).

*Łaska z wami!*

(1 Tymoteusza 6: 21b).

*Pan Jezus z duchem twoim! Łaska z wami! Amen*

(2 Tymoteusza 4:22).

*Łaska z wami wszystkimi!*

(Tytusa 3:15b).

*Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa /niech będzie/ z duchem waszym! Amen.*

(Filemona 25).

- Czy modlisz się, aby nigdy nie stanowić trudności dla innych chrześcijan lub osób niewierzących? Czy kiedykolwiek stanowiłeś przeszkodę dla kogoś? W takim razie, co możesz z tym zrobić?
- Jak radzisz sobie z próbami w swoim życiu? Czy postrzegasz je, jako doświadczenia, z których możesz się uczyć? Czy masz tendencję do oskarżania Boga? Czy ktoś kiedykolwiek skorzystał z twojego świadectwa jak wyszłaś z trudnej sytuacji/próby? Czy oczekujesz, aby Bóg ułatwił Twoje życie?
- Jak Bóg uzupełnia pracę, którą rozpoczął w Tobie? Czy jesteś poddana jego przywództwu? Czy raczej uskarżasz się na niewygody za każdym razem?
- Jeśli jesteś rodzicem, jak radzisz sobie z występkami swoich dzieci? Czy *trenujesz ich*

*'ku górze', aby szli we właściwym kierunku? Czy jesteś dla nich dobrym przykładem? Czy masz jakiegokolwiek zwyczaj, których nie chciałabyś przekazać swoim dzieciom? Jeśli tak, to, co powinnaś zrobić z tymi zwyczajami?*

- Czy czujesz, że żyjesz obfitym, zwycięskim życiem chrześcijańskim? Jeśli nie, co potrzebujesz zmienić, aby tak było?
- Jak wygląda twoje serce przed Bogiem? Czy kochasz Go ponad wszystko?
- Jak często dziękujesz Bogu za dar zbawienia, za świat dookoła Ciebie, za talenty i duchowe dary, które pochodzą od Niego? Czy posiadasz ducha dziękczynienia? Czy składasz przed nim ofiarę dziękczynienia, chwały, jaka Mu się należy?
- Czy modlisz się codziennie by opierać się pokusie tak by nie wyrządzić żadnego zła?
- Czy modlisz się o swoją rodzinę i przyjaciół? Czy stosujesz "modlitwy zapobiegawcze" o siebie i swoją rodzinę (szczególnie swoje dzieci)?
- Czy jest Twoim szczerym pragnieniem, aby Bóg skończył to dzieło, które rozpoczął w Tobie?

Wszystkie cytaty Pisma Świętego pochodzą z *Biblii Tysiąclecia*.

## **Jak być żoną i Bożą kobietą „według Bożego serca” – na przykładzie postawy Dawida z 1 Ks. Samuelowej Ewa Seweryn**

### **I. DAWID – ŻYWY PRZYKŁAD JAK BYĆ CZŁOWIEKIEM „WEDŁUG BOŻEGO SERCA”**

1. Dawid – skromny pasterz owiec - 1 Sam. 16: 7,11,13.
2. Dawid – ukojenie na ataki złego ducha [od Pana] dla Saula – 1 Sam. 16:14,18-23.
3. Dawid – obrońca wojska Boga Żywego, waleczny żołnierz [choć nie z mieczem a z procą, i ochroną Boga Żywego] – 1 Sam. 17:26,37-40, 45-49.
4. Dawid - niezauważony przez króla Saula sługa – 1 Sam. 56-58.
5. Dawid – obiekt zazdrości i strachu odrzuconego króla – 1 Sam. 18:8,12,15,29.
6. Dawid – przyjaciel królewskiego syna Jonatana – 1 Sam. 18:1-5.
7. Dawid – człowiek, wobec którego knuto zdradę i chciano jego śmierci – 1 Sam. 18:17,21-27.
8. Dawid – człowiek z KTÓRYM BYŁ BÓG – 1 Sam. 18:12,14,28.
9. Dawid – człowiek, który ucieka i tuła się by uratować życie – 1 Sam. 19 – 3 nieudane zamachy Saula na Dawida (Dawid w osiedlu prorockim w Ramie)
  - 1 Sam. 21 – Dawid w Nob i Gat
  - 1 Sam. 22:1-2 – Dawid w jaskini Adullam – z całą rodziną i 400 wojownikami
  - 1 Sam. 21:4 – musiał umieścić swoich rodziców w Moabie!
  - 1 Sam. 23:1-12 – ratuje Keilę – a oni go wydają Saulowi
  - 1 Sam. 23:13-26 – Dawid na pustyni Zyf – Zyficy wydają go Saulowi
  - 1 Sam. 27 – Dawid musi ukrywać się w Ziemi Filistynów
10. Dawid – człowiek który nie szuka odwetu na Saulu
  - 1 Sam. 24:6,11 - pustynia En-Gedi
  - 1 Sam. 26:9-10 – pustynia Zyf
11. Dawid – człowiek, którego Bóg chroni od popełnienia błędu i przelania krwi niewinnej
  - 1 Sam. 25 [Abigail i Nabal]
  - 1 Sam. 29 – wydalony z obozu Filistynów, by nie walczyć ze swoimi wojskami
12. Dawid – człowiek, którego Bóg w końcu czyni królem „WEDŁUG BOŻEGO SERCA” – 2 Sam. 5:1-10.

### **II. WNIOSKI:**

- Można być prostym człowiekiem i mieć uznanie w oczach Boga.
- Żeby BÓG BYŁ Z TOBĄ – ty musisz chcieć być z Bogiem, mieć szczere serce wobec Boga, ufać Mu, być mu posłuszną – a możesz nawet zostać królową!
- Można zostać wierną Bogu nawet, jeśli grozi Ci śmierć

### **III. ZASTOSOWANIE:**

## **Regulamin CEL**

1. Wszyscy uczestnicy zjazdów powinni terminowo przysyłać swoje zgłoszenia.
2. Do uzyskania zaliczenia i końcowego dyplomu, należy uczestniczyć we wszystkich zjazdach w okresie 2 letniego kursu CEL (można opuścić tylko jeden zjazd pod warunkiem uzyskania usprawiedliwienia).
3. Mentorzy - opiekunowie powinni być obecni w czasie wszystkich zajęć, by aktywnie uczestniczyć w szkoleniach razem ze swoimi podopiecznymi. Opiekunowie lub ich podopieczni, którzy nie będą uczestniczyć w zajęciach mogą zostać wyłączeni z programu.
4. Prowadzący zajęcia powinni wykazać się kreatywnością, aby prowadzić je w sposób interaktywny i angażować uczestników do ćwiczeń. Powinni także dzielić się swoimi praktycznymi doświadczeniami w służbie.
5. W czasie sesji uczestnicy zajęć mogą korzystać z komputerów tylko po to, by robić notatki, a nie zajmować się innymi sprawami.
6. Program CEL zakłada angażowanie podopiecznych do prowadzenia niektórych zajęć.
7. W czasie każdego zjazdu organizatorzy zadbają o wspólne wyjście całej grupy, np. do restauracji, na wycieczkę, w jakieś ciekawe miejsce, które mogłoby być atrakcyjne i inspirujące dla wszystkich.
8. Program CEL zakłada zapraszanie osób, które mogłyby opowiedzieć o swojej służbie. Wykładowcami CEL mogą być także nieduchowni, którzy są znanymi i szanowanymi specjalistami w określonych dziedzinach wiedzy.

## ZJAZD CEL – KARŁOWICE, 1-4.11.2012

### Plan Zajęć

GODZINA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
7:45 - 8:30		ŚNIADANIE	ŚNIADANIE	-
8:30 - 9:00		Rozważanie i modlitwa	Rozważanie i modlitwa	ŚNIADANIE
9:00 - 10:30		Chrześcijanin a społeczeństwo – <i>dr M. Wichary</i>	Chrześcijanin a społeczeństwo – <i>dr M. Wichary</i>	-
10:30 - 11:00		PRZERWA Kawa-Herbata	PRZERWA Kawa-Herbata	Wyjazd do Lwówka
11:00 - 12:30		Coaching – <i>dr W.Kowalewski / Życie kierowane modlitwą – dr S.Blake</i>	Coaching – <i>dr W.Kowalewski / Życie kierowane modlitwą – S.Blake</i>	Nabożeństwo – kazanie <i>dr R.Blake</i>
13:00 - 15:00		OBIAD i CZAS WOLNY	OBIAD i CZAS WOLNY	OBIAD - ZAKONCZENIE
15:00 - 16:30		Zniechęcony prorok – <i>dr R.Blake / Sztuka dla kobiet – E.Jaworek</i>	Zwycięska służba – <i>dr R.Blake / Sztuka dla kobiet – E.Jaworek</i>	
16:30 - 17:00	Kawa-Herbata	PRZERWA Kawa-Herbata	PRZERWA Kawa-Herbata	
17:00 - 18:30	<b>REJESTR - ROZP i ORIENT:</b> program zjazdu, spr organiz. – <i>Zarząd CEL</i>	Pastor a rada zboru – <i>dr A.Seweryn / Zona pastora – E.Seweryn</i>	Ewangelizacja indywidualna – <i>Z.Sobczak / Sztuka dla kobiet – E.Jaworek</i>	
18:30 - 19:30	KOLACJA	KOLACJA	KOLACJA	
19:30 - 21:00	Miłość jako fundament – <i>R.Miksa</i>	Strategia ewangelizacji – <i>R.Miksa</i>	SPOŁECZNOŚĆ	

## **Notatki**









